Rok IV. Nr. 53 (824) Sobota 24 lutego 1934 roku CENA 15 gr

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-32, Admin. 228. Opłata poczt. ujszczone rycznem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Ad nieistnienie się awil, uwzględnia co do rozmiesz cenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z przesyłką do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. [illegible] 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 15 gr.

Cena ogłoszeń: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy, na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia drobne wiersz 50 gr. Rozprawa rolnicza za milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczna 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Tantiemy druku mogą być przez Administrację zniesione dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

KIEROWANI SILNĄ RĘKĄ

Zgodnie z zapowiedzią wczorajszą, za sześćdziesiąty dziś przemówienie księcia Ersdiego Sapiehy, wygłoszone na obiedzie „Słowa" w dniu 22 lutego. Jutro zamieścimy trzecie skolei przemówienie, mianowicie Prezesa Zygmunta Bortkiewicza.

STOSUNEK DO POLSKI. DZIŚ A KIEDYŚ

Można powiedzieć, że Januar Radziwiłł, dał wyraz zapatrywaniom naszego kresowego społeczeństwa na najskromniejszym sprawy nas stwa. Olbrzymich zapatrywań nie mam, mam nie zamierzę, do wszystko, co każe w naszej społeczności, interesującej mowie mam powiedział, jest tak mądre, logiczne, jednocześnie tak proste, że zadanie moje, jako kolejnego mówcy, staje się nader trudne. Pozostaje mi tylko zupełnie tanie przedzierzytkiem powtórzeniu tamte przemówienia.

Linia wytyczna przemówienia p. Radziwiłła była wyłączenie, że dyplomacja polska nie ma wyboru, jak tylko iść z Narodu polskiego człowiekiem, który w tych niezmiernie trudnych czasach, mając do czynienia ze społeczeństwem niewyrobionem i niejednolitem, potrafił ująć siłą zdolnią stać nawy państwowej, z niezłomną odpowiednią prowadzi Państwo polskie przez wielkie trudności i przez skały, które się piętrzyły na każdym kroku. I wtedy, kiedy ks. Radziwiłł mówił, przypomniały mi się te rzeczy, które się wtenczas działy, których byłem bardzo bliski. To też przypominam sobie nasz stosunek np. do Francji. Nasz stosunek wobec do aljantów, zie specjalnie do Francji, był zupełnie inny, aniżeli jest dzisiaj. Wówczas ja każdym kroku wyszukało się, że jesteśmy tam traktowani bardzo źle, odkiwie, ale jako jakiś „Ersatz" Rosji, że tej Francji potrzeba a tamtej strony wału niemieckiego — przyjaciół, jak Rosja, na każdym kroku chciało się pamiętać o tem, ażeby nie robić żadnego kroku, któryby mógł skom promitować przedewszystkim stosunek Francji do Rosji. Olbrzymie trudności, któreśmy mieli na Kresach Wschodnich na tamtej granicy, wszystko było związane z tą myślą, że Polska dziś jest, ale że zatem stoi Rosja, której nie trzeba urazić nie wiego. Dlatego dla położenie państwa naszego było słabe. Dziś jest inaczej. Pod niedyczanie mądrem kierownictwem dziś dosłaliśmy do tego, że jak teraz absolutnie nikt nie myśli, co jest z nami. I to jest wielki sukces naszej polityki zagranicznej, który zasługuje na podkreślenie.

KONSTYTUCJA 26 STYCZNIA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ RZĄDU PRZED SEJMEM

Mówiąc o uniarze naszego rządu we wszystkim, ks. Radziwiłł tak samo wspomniał i podkreślił tu wielki znaczenie, jaki wykazuje rząd polski w sprawach wewnętrznych i zwłaszcza, że Konstytucja, który 26 stycznia rok. Sejm przyjął, że ta Konstytucja jest dowodem uniaru, że zupełnego zbytniego odchylenia się tego wahadła. Da w pełni podziela to zdanie ks. Radziwiłła, chciałem tylko zwrócić uwagę na pewien szczegół. O ile piękną jest myśl powierzenia dbałości o interesy państwa i o stałość istnia — Ichie wyższej, wybranej przez cłe Narodu, przez najlepszych w Narodzie, tych, którzy dali dowód otaniości i patrjotyzmu, o tyle w tym projekcie Konstytucji jest jedna rzecz, a raczej pozostała jedna rzecz, według mnie niepokojąca, a mianowicie, sprawa votum nieufności Sejmu, ten przepis, że po uchwaleniu votum nieufności dla rządu Prezydent Rzeczypospolitej zwalnia rząd, chyba, jakgdyby po ratunek odwoła się do Senatu. Przepis ten wytwarza konflikt bezpośrednio między Prezydentem, a Sejmem, i to jest rzecz niebezpieczna. Panowie pamiętają, że żadna konstytucja nie działa tak, jak jest napisana, a tak jak ukształtują ją precedensy. Z chwilą, kiedy jeden Prezydent Rzeczypospolitej się znajdzie, który nie odda tego votum nieufności do Senatu i zwolni rząd, natępnie przed Sejmem, to dzisi raz przy votum nieufności trudno będzie Prezydentowi do Senatu się odwołać, a trzeci raz będzie to zgoła niemożliwe. Jestem głęboko przekonany, że ten system powstanie, w razie, a nie prezydent nie będzie tym mocnym człowiekiem, do wyrwania Prezydentowi i. Senatowi ich funkcji. Jestem głęboko przekonany, że to jest ogromny błąd, który potrzeba naprawić. Niech panowie się nad tem zastanowią, a przyjdą do tego samego przekonania.

POKÓJ NA ZACHODZIE I WSCHODZIE AGITACJA KOMUNISTYCZNA

Ks. Radziwiłł, mówiąc o układach z Bolszewikami i Niemcami, bardzo mądrze przestrzegał przed robieniem sobie złudzeń, co do wartości tych układów, a zarazem przed przejmowaniem się chytrymi nami. My tu na kresach wschodnich zawsze będziemy się bardziej zainteresowali zgoda z zachodem, tak jak ze wschodzie z pewnością popuję nie bez pewnej nieufności polsko-bolszewickie, zwłaszcza niemieckie. To jest zrozumiałe. Bliższe kresach siatka. Myśmy tu obawiali się, że zbliżenie do Sowietów może pociągnąć za sobą pewne psychologiczne następstwa. Nastąpiła pewna zmiana może, ale krótkotrwała. W warszawskich i krakowskich pismach wszelkich kierunków, pojawiły się entuzjastyczne artykuły o przemyśle bolszewickim, stosunkach bolszewickich, o ich sztuce, o ich literaturze. I muszę przyznać, że my tu na Kresach patrzyliśmy na to z przerażeniem, bo tu na Kresach rządy przeciwnie widzimy, że robi się robotą komunistyczną. Moralne otwarcie zmaże dla tych wpływów, wywołuje u nas protest. Naturalnie, niezależnie się, że nie trzeci nam ze strony bolszewickiej żadne zapowiedzi wojenna. Chociaż się, że Traktat z Rapallo utracił znaczenie. Niemniej sytuacja nie jest na jakt o niezgodzi pozadanej świetnej, interesującej mowie mam powiedział, jest tak mądre, logiczne, jednocześnie tak proste, że zadanie moje, jako kolejnego mówcy, staje się nader trudne. Pozostaje mi tylko zupełnie tanie przedzierzytkiem powtórzeniu tamte przemówienia.

Linia wytyczna przemówienia p. Radziwiłła była wyłączenie, że dyplomacja polska nie ma wyboru, jak tylko iść z Narodu polskiego człowiekiem, który w tych niezmiernie trudnych czasach, mając do czynienia ze społeczeństwem niewyrobionem i niejednolitem, potrafił ująć siłą zdolnią stać nawy państwowej, z niezłomną odpowiednią prowadzi Państwo polskie przez wielkie trudności i przez skały, które się piętrzyły na każdym kroku. I wtedy, kiedy ks. Radziwiłł mówił, przypomniały mi się te rzeczy, które się wtenczas działy, których byłem bardzo bliski. To też przypominam sobie nasz stosunek np. do Francji. Nasz stosunek wobec do aljantów, zie specjalnie do Francji, był zupełnie inny, aniżeli jest dzisiaj. Wówczas ja każdym kroku wyszukało się, że jesteśmy tam traktowani bardzo źle, odkiwie, ale jako jakiś „Ersatz" Rosji, że tej Francji potrzeba a tamtej strony wału niemieckiego — przyjaciół, jak Rosja, na każdym kroku chciało się pamiętać o tem, ażeby nie robić żadnego kroku, któryby mógł skom promitować przedewszystkim stosunek Francji do Rosji. Olbrzymie trudności, któreśmy mieli na Kresach Wschodnich na tamtej granicy, wszystko było związane z tą myślą, że Polska dziś jest, ale że zatem stoi Rosja, której nie trzeba urazić nie wiego. Dlatego dla położenie państwa naszego było słabe. Dziś jest inaczej. Pod niedyczanie mądrem kierownictwem dziś dosłaliśmy do tego, że jak teraz absolutnie nikt nie myśli, co jest z nami. I to jest wielki sukces naszej polityki zagranicznej, który zasługuje na podkreślenie.

KONSTYTUCJA 26 STYCZNIA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ RZĄDU PRZED SEJMEM

Mówiąc o uniarze naszego rządu we wszystkim, ks. Radziwiłł tak samo wspomniał i podkreślił tu wielki znaczenie, jaki wykazuje rząd polski w sprawach wewnętrznych i zwłaszcza, że Konstytucja, który 26 stycznia rok. Sejm przyjął, że ta Konstytucja jest dowodem uniaru, że zupełnego zbytniego odchylenia się tego wahadła. Da w pełni podziela to zdanie ks. Radziwiłła, chciałem tylko zwrócić uwagę na pewien szczegół. O ile piękną jest myśl powierzenia dbałości o interesy państwa i o stałość istnia — Ichie wyższej, wybranej przez cłe Narodu, przez najlepszych w Narodzie, tych, którzy dali dowód otaniości i patrjotyzmu, o tyle w tym projekcie Konstytucji jest jedna rzecz, a raczej pozostała jedna rzecz, według mnie niepokojąca, a mianowicie, sprawa votum nieufności Sejmu, ten przepis, że po uchwaleniu votum nieufności dla rządu Prezydent Rzeczypospolitej zwalnia rząd, chyba, jakgdyby po ratunek odwoła się do Senatu. Przepis ten wytwarza konflikt bezpośrednio między Prezydentem, a Sejmem, i to jest rzecz niebezpieczna. Panowie pamiętają, że żadna konstytucja nie działa tak, jak jest napisana, a tak jak ukształtują ją precedensy. Z chwilą, kiedy jeden Prezydent Rzeczypospolitej się znajdzie, który nie odda tego votum nieufności do Senatu i zwolni rząd, natępnie przed Sejmem, to dzisi raz przy votum nieufności trudno będzie Prezydentowi do Senatu się odwołać, a trzeci raz będzie to zgoła niemożliwe. Jestem głęboko przekonany, że ten system powstanie, w razie, a nie prezydent nie będzie tym mocnym człowiekiem, do wyrwania Prezydentowi i. Senatowi ich funkcji. Jestem głęboko przekonany, że to jest ogromny błąd, który potrzeba naprawić. Niech panowie się nad tem zastanowią, a przyjdą do tego samego przekonania.

POKÓJ NA ZACHODZIE I WSCHODZIE AGITACJA KOMUNISTYCZNA

Ks. Radziwiłł, mówiąc o układach z Bolszewikami i Niemcami, bardzo mądrze przestrzegał przed robieniem sobie złudzeń, co do wartości tych układów, a zarazem przed przejmowaniem się chytrymi nami. My tu na kresach wschodnich zawsze będziemy się bardziej zainteresowali zgoda z zachodem, tak jak ze wschodzie z pewnością popuję nie bez pewnej nieufności polsko-bolszewickie, zwłaszcza niemieckie. To jest zrozumiałe. Bliższe kresach siatka. Myśmy tu obawiali się, że zbliżenie do Sowietów może pociągnąć za sobą pewne psychologiczne następstwa. Nastąpiła pewna zmiana może, ale krótkotrwała. W warszawskich i krakowskich pismach wszelkich kierunków, pojawiły się entuzjastyczne

Król Leopold III wstąpił na tron

BRUKSELA. PAT. — W piątek Bruksela obudziła się zostało hukiem armat. Dyla to zapowiedź uroczystości koronacyjnych na cześć nowego króla Belgów Leopolda III. Lo dność Brukseli wyległa tłumnie na ulice. ach patrjotyczny on to z przemówienia, że na na Kresach rządy przeciwnie widzimy, że robi się robotą komunistyczną. Moralne otwarcie zmaże dla tych wpływów, wywołuje u nas protest. Naturalnie, niezależnie się, że nie trzeci nam ze strony bolszewickiej żadne zapowiedzi wojenna. Chociaż się, że Traktat z Rapallo utracił znaczenie. Niemniej sytuacja nie jest na jakt o niezgodzi pozadanej świetnej, interesującej mowie mam powiedział, jest tak mądre, logiczne, jednocześnie tak proste, że zadanie moje, jako kolejnego mówcy, staje się nader trudne. Pozostaje mi tylko zupełnie tanie przedzierzytkiem powtórzeniu tamte przemówienia.

Linia wytyczna przemówienia p. Radziwiłła była wyłączenie, że dyplomacja polska nie ma wyboru, jak tylko iść z Narodu polskiego człowiekiem, który w tych niezmiernie trudnych czasach, mając do czynienia ze społeczeństwem niewyrobionem i niejednolitem, potrafił ująć siłą zdolnią stać nawy państwowej, z niezłomną odpowiednią prowadzi Państwo polskie przez wielkie trudności i przez skały, które się piętrzyły na każdym kroku. I wtedy, kiedy ks. Radziwiłł mówił, przypomniały mi się te rzeczy, które się wtenczas działy, których byłem bardzo bliski. To też przypominam sobie nasz stosunek np. do Francji. Nasz stosunek wobec do aljantów, zie specjalnie do Francji, był zupełnie inny, aniżeli jest dzisiaj. Wówczas ja każdym kroku wyszukało się, że jesteśmy tam traktowani bardzo źle, odkiwie, ale jako jakiś „Ersatz" Rosji, że tej Francji potrzeba a tamtej strony wału niemieckiego — przyjaciół, jak Rosja, na każdym kroku chciało się pamiętać o tem, ażeby nie robić żadnego kroku, któryby mógł skom promitować przedewszystkim stosunek Francji do Rosji. Olbrzymie trudności, któreśmy mieli na Kresach Wschodnich na tamtej granicy, wszystko było związane z tą myślą, że Polska dziś jest, ale że zatem stoi Rosja, której nie trzeba urazić nie wiego. Dlatego dla położenie państwa naszego było słabe. Dziś jest inaczej. Pod niedyczanie mądrem kierownictwem dziś dosłaliśmy do tego, że jak teraz absolutnie nikt nie myśli, co jest z nami. I to jest wielki sukces naszej polityki zagranicznej, który zasługuje na podkreślenie.

Leopold III-ci król Belgji, królowa Astrid z trzech dzieci: książę Baudouin i księżniczka Charlotta.

Zmiana na stanowisku ministra Oświaty

WARSZAWA PAT. — Dnia 22 b.m. p. ministrem oświaty dotychczasowego wi- Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił p. ceministra skarbu Wacława Jędrzejewi- premjera Jędrzejewicza na jego prośbę ze cza. stanowiska ministra oświaty i mianował

POSIEDZENIE SEJMU

WARSZAWA. PAT. — Na wczorajszym plenarnem posiedzeniu Sejmu Jan Feller (PP 8) złożył dłuhowanie poselskie. — Po. Hr. reszy referował projekt ustawy o ratyfikacji zmowiedzowanej konwencji o ochronie dzieł literackich i artystycznych. Projekt ustawy przyjęto.

Następnie po referatach pos. Arvanagosa i pos. Rubla przyjęto szereg projektów ustaw, m. in. o ratyfikacji konwencji między Polską i Zsfsr o sądzie materiałów dowodowych na szkach granicznych, projekt ustawy w sprawie porozumienia celnego między Polską i Sowietami.

Pos. Kilin zreferował projekt ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej wraz z załącznikiem dodatkowym do ustawy o łączności drogą radjotelegraficzną. Regulamin telegraficzny określa opłatę za telegramy pilne o 1/3. To samo dotyczy pilnych rozmów telefonicznych. — Projekt ustawy przyjęto.

Po referacie pos. Limbenga przyjęto projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Żkolei Sejm przyjął bez dyskusji zmiany do dekretu o zatwierdzeniu projektu pomiarów ze stanowiska artystycznego, oraz projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o majątkach rodowych w województwach wschodnich. Następnie pos. Hyła zreferował projekt ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej. Pos. Nowicki (PPS) i pos. Przanowski (Kl. Nar.) zgłosili kilka poprawek. Projekt przyjęto w obu czytaniach odrzucając poprawki.

Pos. hr. Tyszkiewicz zreferował projekt ustawy, który przedłuża na dwa lata, t. j. do końca 1936 roku postanowienia zawarte w r. 1932 w sprawie planów parcelacyjnych, t. zr. że i nadal zwalnia się rząd od przepisu, iż egzocznie ma być rozpoczęte 200 tysięcy ha.

Poseł Malinowski Maksymiljan (Str. Lud.) domaga się odroczenia projektu do jutra. Po odpowiednich referatach projekt ustawy przyjęto w 2 i 3-m czytaniu.

Sejm przyjął następnie projekt ustawy o ochronie porządku na kolejach użytku publicznego, oraz projekt ustawy o odbudowie budowli, składów, zadrzewień i robót ziemnych od linij kolejowych, łączeń o pasach ochronnych przy granicach i za-bunek odległościach.

Po odmówieniu nowelizacji ustawy o wyposażeniu [illegible]zbiorczych, która wprowadza tylko pewne zmiany natury czysto technicznej, cała przystąpił do debaty nad projektem o sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach.

Referent pos. Gliński (BBWR) podkreślił, że projekt ten nowili był przez dłuższy czas dyskutowany w świecie spółdzielczym i wywoływał się legenda, że wiosi on rzekomo wielkie ograniczenia swobody. Mamy 9 tys. spółdzielni zrzeszających 2 miljony członków obecnej ustawy. Omawiana nowela zobowiązuje związki rewizyjne, które wydały opinię o spółdzielni, do zawiadomienia sądu od chwili zabrania. Spółdzielnie, które nie chcą przystąpić do żadnego związku rewizyjnego, przymusowo temu spółdzielczości. Dotychczas rach spółdzielczy był przejęty kim spółdzielniom bezbronny. Obecnie będzie przepis, który zezwala, na rozwiązanie spółdzielni, jeżeli mimo żądania rady spółdzielczej nie przystąpi ona do związku rewizyjnego. Nowela ustala, że uprawnienia rewizyjne przyznane związkowi minister skarbu, który również może je odebrać.

Po przerwie obiadowej rozpoczęto się dyskusja nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach. Pierwszy przemawiał pos. Gruetzmacher (Klub Narodowy), który występował przeciwko przyjęciu projektu, twierdząc, że daje on zbyt wielkie ingerencje władzy państwowych w stosunki do spółdzielni, wreszcie nowela dopatruje się jednej politycznych. Nowela, zdaniem pos. Gruetzmachera, przyznaje zbyt dużą władzę przewodniczącemu rady spółdzielczej, którą mianuje minister skarbu.

Poseł Langer nie widzi potrzeby nowelizacji ustawy o spółdzielniach z roku 1920, którą uważa za dobrą. Zgłosza szereg poprawek, od przyjęcia których stronnictwo ludowe uzależnia stosunek do głosowania nad tym projektem. Po przemówieniu przedstawiciela klubu ukraińskiego zabrał głos podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu prof. Kołowski. Mówca podkreślił, że w-katek odrębnego ruchu spółdzielczego w okresie tworzenia się podstaw państwowości w trzech zaborach z 20 tys. spółdzielni polskich zaledwie 11 tys. jest zorganizowanych w związkach rewizyjnych. Ten stan rzeczy musi budzić niepokój u władz, który zaś odpowiadał i dzisiaj rząd przychodzi z nowelizacją ustawy. Jeżeli nie teoretycznie, a praktycznie podchodzimy do zagadnienia spółdzielczości, to robimy dobrze, ośwadzeni [illegible] stwierdzamy mnfikacje. Rząd dąży do solidnania związków rewizyjnych przez [illegible] zwiększenie [illegible] spółdzielczości.

Przemawiał jeszcze przedstawiciel UPS poseł Zaremba, zajmując stanowisko negatywne w stosunku do projektu. W końcowym przemówieniu referent pos. Gliński odniósł się do poszczególnych opozycji, stwierdzając, że [illegible] nowelizacji ukształtuje się rozwija, nie dzieje się w żadna krzywda. W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki mniejszości i projekt ustawy przyjęto w 2-gim i 3-cim czytaniu.

Zamykając obrady, marszałek oświadczył, że o następnem posiedzeniu zostaną zawiadomieni na piśmie. Jednocześnie [illegible] zapowiadin marszałka do ułożenia porządku dziennego.

Powrót Habsburgów i przywrócenie tytułów w Austrji

WIEDEŃ PAT. — Dziennik wieczorny Telegraph twierdzi, że równocześnie z reformą konstytucji w Austrji, nastąpi przywrócenie tytułów szlacheckich i zniesienie banicji Habsburgów.

Koła poinformowane stwierdzają, że w sprawie tej nie zapadła jeszcze żadna decyzja. Zniesienie banicji nie oznaczałoby jednak żadnego aktu restytucji Habsburgów.

Kanclerz Dollfuss wybiera się do Rzymu

RZYM PAT. — W kołach dziennikarskich obiegają pogłoski, że w początku marca przybędzie do Rzymu kanclerz Dollfuss, który omówi z Mussolinim sprawy, dotyczące celem w Austrji, oraz szereg zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej.

Berlin obawia się zbliżenia gospodarczego Austrji, Węgier i Włoch

BERLIN PAT. — Dzienniki berlińskie, omawiając skutki wizyty Suvicha w Budapeszcie, piszą z zaniepokojeniem o możliwości dojścia do skutku zbliżenia gospodarczego między Węgrami, Austrją i Włochami, dając wyraz obawom, że oznaczałoby to usunięcie wpływów niemieckich nad Dunajem.

„Boersen Ztg." tłumaczy, że unja celna między wspomnianemi państwami ale przynajmniej zbliżenia z nich oczekiwanych korzyści. „Frankfurter Ztg." zaznacza, że przecież Włochy nie mają interesu w utrzymywaniu hałaśliwości obecnego naprężenia między Niemcami i Austrją, ani też w zerwania nici z Berlinem.

TELEGRAMY

PONOWNY SPADEK FUNTA.

WARSZAWA PAT. — Wczoraj nastąpił ponowny spadek funta szterlingów, który ostatnio wykazuje bardzo poważne wahania. Dolar w dalszym ciągu zniżkuje, mimo bardzo zbliżając się do urzędowego kursu, wyznaczonego przez ustawę. Na giełdzie warszawskiej, czek na Nowy York nie był notowany, natomiast kabel był 5,335 wobec 5,345 czwartkowego. — Londyn spadł wyraźnie z 27,20 do 27,07 i 27,09. W dalszym ciągu, po parę dniach zatrzymania się, wzrósł Paryż — 34,935 do 34,94. Prąg bez zmiany.

OBCHÓD STULECIA „PANA TADEUSZA" W PRADZE.

PRAGA PAT. — Staraniem lutejącego Kół br Polskiego odbędzie się w Pradze w piątek 23 lutego uroczysty wieczór w celu uczczenia 100-nej rocznicy „Pana Tadeusza". Program obchodu przewiduje przemówienie prof. Marjana Szyjkowskiego i doc. dr. Heidenreicha, oraz część koncertową.

PROTEST POSŁA NIEMIECKIEGO W KOWNIE,

BERLIN PAT. — Z Kowna donoszą: Poseł niemiecki przy rządzie litewskim złożył notę protestacyjną przeciwko ustawie litewskiej o ochronie narodu i państwa, rozciągającej się również na obszar Kłajpedy.

SUROWE WYROKI NA PORYWACZY.

CHICAGO PAT. — Obecnie wydano szereg hardzo surowych wyroków na złoczyńców, którzy porywają bogatych ludzi, aby później żądać za nich okupu. Między innymi trzech sprawców porwania finansisty angielskiego Factora skazano na łączną karę 99 lat więzienia.

Wyrok w procesie Kwinty

TRZY I POŁ. LATA WIĘZIENIA.

WARSZAWA PAT. — Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie byłego bankiera Stanisława Kwinty, oskarżonego o to, iż jako właściciel i kierownik domu bankowego przez podstępne, oszukańcze działanie naraził szereg klijentów na duże straty majątkowe, przywłaszczając ich depozyty, a przez ryzykowne przedsięwzięcia doprowadził dom bankowy do zupełnego upadku i likwidacji.

Na mocy ogłoszonego wczoraj wyroku, Stanisław Kwinta został skazany na łączną karę 3 zł. pół lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Syn jego Zbigniew i sekretarka zostali uniewinnieni. Powództwo cywilne zostało postanowił pozostawić bez rozpatrzenia.

Następstwa afery Stawiskiego

VOIX I PYGAGLIO SKAZANI ZA UKRYWANIE STAWISKIEGO.

PARYŻ PAT. — Wczoraj rozpoczął się u proces Voix i Pygaglio, oskarżonych o ukrywanie Stawiskiego. Obu oskarżonych sprowadzono do sądu w kajdanach. Przy odczytywaniu personaljów ustalono, że Pygaglio był karany za wystawianie czeków bez pokrycia. Voix zaś był karany 7-letniem więzieniem za kradzież i udział w oszustwach.

Po przesłuchaniu świadków i oskarżonych, którzy tłomaczyli się, że odwiązanniali się Stawiskiemu za jego dobroć, sąd postanowił skazać obu oskarżonych na 45 dni więzienia każdego, za ukrywanie złoczyńcy.

Sąd uznał okoliczności łagodzące i zaliczył oskarżonym areszt prewencyjny. Voix został natychmiast zwolniony po ogłoszeniu wyroku. Pygaglio ma do odbycia jeszcze 5 dni więzienia

KOMISARZ PACHOT OBAWIA SIĘ LOSU PRINCE'A.

PARYŻ PAT. — „Aujourd hui" ogłasza wywiad swego współpracownika z komisarzem Pachot'em, który, jak wiadomo, był autorem pierwszego raportu o aferze Stawiskiego i domagał się uwięzienia oszusta.

Komisarz Pachot oświadczył w zakończeniu rozmowy, że, gdyby nie konieczność złożenia zeznań przed komisją parlamentarną, chętnie wyjechałby z Paryża.

Obawia się on, że po zabójstwie radcy Prince'a, może być znalezionym przez bandytów, jeżeli ci będą przypuszczać, że wszystko ogłosi to, co wie o tej sprawie. Komisarz Pachot napewnia jednak, iż mimo tych obaw zeznań czą prawdę.

100 TYSIĘCY ZA WYKRYCIE MORDERCÓW SĘDZIEGO PRINCE'A.

PARYŻ PAT. — Sprawa tajemniczego morderstwa radcy trybunału apelacyjnego w Paryżu Prince'a, w dalszym ciągu jest obecnie omawiana przez prasę. Śledztwo prowadzą w Dijon i Paryżu władze policyjne i sądowe, które wyznaczyły nagrodę w kwocie 100 tysięcy franków dla tego, kto się przyczyni do wykrycia zbrodniarzy. Dzienniki domagają się energicznej akcji.

CHIAPPE NIE BĘDZIE PREFEKTEM POLICJI

PARYŻ PAT. — W najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku prefekta policji paryskiej. Dotychczasowy prefekt Sibour, który odegrał wielką rolę w wypadkach paryskich 6 lutego, ustąpi. O restytuowaniu prefekta Chiappe'a niema mowy. Chiappe wyjechał z Paryża do Mentony. Podobno prefektem policji Paryża zostanie generalny dyr. policji municypalnej Gui Chard.

Po nabożeństwie za duszę króla Alberta

W ubiegły czwartek, jako w dzień po-grzebu J. K. Mości Alberta I-go, odbyło się w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego Króla. Nabożeństwo odprawił J. E. ks. kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa.

Na zdjęciu poseł belgijski hr. d'Avignon z małżonką opuszcza kościół po nabożeństwie.

SILVA RERUM

WSPÓŁCZESNA KWADRATURA KOŁA.

Za dawnych, legendarnych, bo przedwojennych czasów ludzie łamali sobie głowy nad wynalezieniem perpetuum mobile lub nad rozwiązaniem kwadratury koła. Dziś inne sprawy absorbują ludzi. Kwadratura koła dziś jest sprawą... budżetu domowego!

Jak związać koniec, jak wyżyć z urzędniczych pensyjek?

ABC (51) przeprowadza rozmowy z paniami domu na temat oszczędności.

— Na to, żeby móc oszczędzać — mówi p. K., żona średniej klasy urzędnika, — a zrobienie w odpowiednim momencie zapasu produktów, w danym sezonie najtańszych, uważam za rozsądną oszczędność na dalszą metę, trzeba mieć z czego oszczędzać! Oczywiście zaznaczam, że zrobienie zapasów jest jedynie celowe, przy wielkiej kontroli zużywanych produktów i ścisłem obliczeniu konsumcji dziennej. Gospodyni, która czerpie ze swej spiżarni „na oko" bez miary i wagi, zawsze wychodzi gorzej na posiadaniu większych zapasów. Waga, przy kupnie większej ilości jest zawsze z korzyścią dla konsumenta. Kupowanie w małych ilościach pociąga za sobą z konieczności na dłuższym odcinku czasu stratę, nie będącą bynajmniej winą sprzedawcy. Waga torebek samych, przy kupnie powiedzmy cukru, czy kasz, soli itp. kolejno po 1 klg. już po 10 klg. daje 10 — 15 deka straty, a na ilości kupowane są mniejsze, tem te straty w rezultacie są większe.

A więc zrobienie zapasów i umiejętne korzystanie z nich jest jedną z najlepszych form oszczędności. Nie wszystkie jednak panie są tego zdania:

— Z zasady nigdy nie robię żadnych zapasów! Im więcej jest w domu tem więcej idzie. Apetyty nawet domowych są elastyczne i rozciągliwe, co dopiero mówić o służbie, zwłaszcza jeżeli coś trafi do smaku. Objadanie się natomiast, zamiast nowoczesnej mody cyny bynajmniej nie jest zdrowe, ani wskazane. Dokładnie się orjentuję [illegible] na jeden dzień, żeby wszystko było zjedzone, a nic nie pozostawało. Tyle się kupuje i [illegible] je wszystko. Nie mam kłopotu ze spiżarnią, z zamykaniem, wydawaniem, co zwłaszcza przy mojej pracy poza domem byłoby niezmiernym ciężarem.

Robienie zapasów, jak widać kwestji nie rozwiązuje. Jeżeli nawet pani potrafi rozważnie korzystać z zapasów, to już służące w żaden sposób nie rozumie, iż można oszczędzać na soli czy kaszy [illegible] taje i w spiżarni jest tego moc!.. Zapasy nie mają sensu!.. Inne znów panie mówią o zapasach nietylko ze względu na oszczędność:

Pani J. ongi fortuna, dziś skromny bardzo byt, kilkoro dzieci.

— Nie mogę robić zapasów i to jest moją gospodarczą bolączką. Kryje się w tem zo ze zadawniony nałóg, przyzwyczajenie posiadania, dobrze zaopatrzonej spiżarni, to jakieś dla każdej gospodyni zrozumiałe poczucie dostatku i zamożności. Świadomość, że nieoczekiwany gość nie zaskoczy mię nigdy z pustym bufetem, stary nawyk gościnności, którego wyrazem był dobrze zastawiony stół. Ale wiem, że pod tym względem jestem typem nienowoczesnym, przestarzałym. Samo życie zmusiło mię do zrezygnowania z dawnych przyzwyczajeń. Jednego się jeszcze trzymam z uporem oto robienia zapasów przetworów owocowych kompotów, powideł, konfitur, marmolady.

Spiżarnia — jako echo, jako symbol „dawnych, dobrych czasów"!.. To jest wzruszające; w tem zresztą jest wiele racji, szczególnie jeżeli chodzi o rodziny „prawdziwe", czyli naprawdę się ogrzewające około coraz rzadziej spotykanego „ogniska domowego"...

Tak — ale właśnie wzorowa pani domu typu przedwojennego, jest pozbawiona możności robienia zapasów!.. To już tragedja prawdziwa!..

Inna pani oświadcza:

Robię zapasy — mówi mi urocza p. F. — Ale nie mogę być miernikiem, czy to jest naogół celowe. Wyznam pani tajemnicę, sama nie znam się na gospodarstwie ale mam ideał służącej, jeszcze swoją nianię. Powodzi nam się bardzo marnie; miesięczny mój budżet stale się kurczy. Ale Janowa, mój minister aprowizacji i finansów, sama wie, kiedy należy co kupić, a ponieważ nikt, poza nią niema do tych zapasów dostępu, nawet ja — dodaje ze śmiechem — więc zawsze wszystko jest i w praktyce prawie że nie odczuwam tego, że mam dziś miesięcznie o połowę mniej, niż np. w roku 1929.

Jakiż wniosek da się wyciągnąć z tych głosów pań domu? Tylko jeden chyba: że chcąc oszczędzać, należy znaleźć gospodarną Janową!... Ale jak znaleźć taką Janową?.. Na to już nikt odpowiedzi nie da!. **Lector.**

Jak spędza dzień Pius XI

Ciekawe wiadomości o przebiegu powszedniego dnia w Watykanie przynoszą pisma zagraniczne.

Dzień papieża rozpoczyna się o brzasku. Już o godz. 5-ej odprawia on w swej kaplicy na trzeciem piętrze Mszę św. w której uczestniczy tylko najbliższe otoczenie.

Po półgodzinnem nabożeństwie następuje śniadanie, poczem Papież schodzi do swej kancelarji na drugiem piętrze.

W międzyczasie zaczyna się ruch i w zewnętrznych gmachach watykańskich. — Pełniący służbę oficer gwardji szwajcarskiej przynosi klucze, któremi kamerdynerzy otwierają drzwi korytarza, łączącego kompleks gmachów z pałacem papieskim. Wkrótce zaczynają się gromadzić osoby, które mają wyznaczone na ten dzień audjencje u Ojca św. Do godziny 9 pracuje Pius XI samotnie, oddając się pracy naukowej lub politycznej.

Pracownią papieża jest wielka sala bibljoteczna, w której wszystkie ściany są obstawione szafami, pełnemi książek. Ozdobę artystyczną tej sali stanowi kilka obrazów, kosztowne obrazy na złoconych konsolach i popiersie papieża Leona XIII. Umeblowanie składa się z kilku staroświeckich foteli z oparciami i z biurka, na którem stoi wielki ciemny krzyż z Chrystusem z kości słoniowej. Obok krzyża znajdują się małe obrazki, przedstawiające apostołów Piotra i Pawła i świętą Teresę od Dzieciątka Jezus.

O godz. 9 wchodzi do gabinetu kardynał stanu Pacelli, pierwszy minister państwa watykańskiego i składa Ojcu św. raport z bieżących zdarzeń. Po nim zjawiają się podsekretarze stanu i szefowie oddziałów watykańskiej służby dyplomatycznej. Konferencje z nimi trwają tak długo, że dygnitarz ustalający audjencje u papieża, nigdy nie wie czy zgłoszeni goście zostaną w danym dniu przyjęci. Sprawy jednak omawiane z członkami rządu są daleko ważniejsze od prywatnych posłuchań.

Przedpokój gabinetu przedstawia w godzinach przyjęć interesujący widok. — Czekają tam wybitne osobistości kościelne i cywilne na osobiste posłuchanie. Każdego gościa melduje tajny sekretarz. Pierwsi wchodzą kardynałowie — kierownicy różnych kongregacyj, następnie biskupi i prałaci papiescy — aby zdać sprawę z powierzonych sobie misyj. Wreszcie mogą wejść ambasadorowie, posłowie i mężowie stanu obcych państw, wysoko postawieni Włosi i cudzoziemcy.

Pius XI, mimo swego podeszłego wieku (77 lat) rozmawia żywo ze swoimi gośćmi i interesuje się wszystkiem, co się dzieje na świecie. Udziela się on o wiele bezpośredniej, niż jego poprzednicy, uczony Benedykt XV, łagodny patrjarcha Pius X, lub filozof i autor dystychów łacińskich Leon XIII. W wielkich salach poza przedpokojem zbierają się pielgrzymi, oczekując grupowych lub ogólnych audjencyj.

Papież w towarzystwie szefa posłuchań i tajnego sekretarza rozmawia z przewodnikami mniejszych grup, dowiaduje się o stosunkach w ich ojczyźnie i udziela błogosławieństwa. Potem w otoczeniu gwardji szwajcarskiej i honorowych podkomorzych udaje się do ogólnej sali audjencjonalnej, wypełnionej setkami pielgrzymów. Papież wygłasza do zebranych przemówienie i rozmawia z nimi kilka minut.

O godz. 14-tej odbywa się w sali jadalnej obiad, podczas którego zdaje sprawozdanie sekretarz osobisty. Po obiedzie Pius XI udaje się do ogrodów watykańskich, w których przechadza się 2 — 3 godziny. — Następnie krótka modlitwa w kaplicy, poczem najczęściej bywa na konferencjach, które przeciągają się niejednokrotnie do późna. El.

Zamówienia na Drzewka i Krzewy
na sezon wiosenny przyjmuje
CHRZEŚCIJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY
w Wilnie, ZAMKOWA 18. Telefon 1881

W sprawie rozprowadzenia bonów Funduszu Inwestycyjnego

Mocą Rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 27-X 1933 r. Dz. U.R.P. Nr. 85, poz. 636 został utworzony Fundusz Inwestycyjny, którego zadaniem jest finansowanie celowych z punktu widzenia państwowego inwestycyj.

Fundusz Inwestycyjny posiada odrębną osobowość prawną w ramach organizacyjnych Funduszu Pracy, który ustala zakres i kierunek jego działalności za zgodą Ministra Skarbu.

W celu uruchomienia wspomnianych robót, minister skarbu wypuścił bezterminowe skrypty dłużne Skarbu Państwa na okaziciela pod nazwą „Bonów Funduszu Inwestycyjnego", które są już w sprzedaży we wszystkich Kasach Skarbowych.

Bony Funduszu Inwestycyjnego mają 100 proc. zabezpieczenia narówni z banknotami, są wymieniane w Kasach Skarbowych na złote obiegowe (100 zł zawsze, do 5000 tysięcy zł. za trzechdniowem wypowiedzeniem, ponad 5000 tysięcy — w kasie I-go Urzędu Skarbowego w Warszawie § 6 Rozp. Min. Skarbu z dnia 10-XI 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 649).

Mają zalety papieru premjowego, a to dlatego, że posiadacz bonu może wygrać poczwórną stawkę w drodze losowania, które odbywa się co tydzień. Można niemi uiszczać wszelkie należności Skarbu Państwa, jak podatki i daniny, opłaty, cła, kary i grzywny oraz inne zobowiązania pieniężne bez ograniczeń (§ 5 Rozp. z dnia 10-XI 1933 r.), można niemi składać kaucje, wadja i wszelkie inne zabezpieczenia w wykonaniu umów.

Należy zatem stwierdzić, iż nadają się do regulowania wszelkich zobowiązań wynikłych tak ze stosunków prywatno-prawnych, jak i publiczno-prawnych, a w szczególności do lokowania oszczędności.

Sprawa portu w Drui

WILNO. Omówienie projektu budowy portu w Drui z przedstawicielami władz łotewskich miało się odbyć przed kilku dniami w Warszawie. Konferencja została jednak odroczona do 1 marca.

Z ramienia Wilna weźmie w niej udział dyr. Barański.

Jednocześnie zapadnie wówczas ostateczna decyzja naszych władz w tej sprawie.

Pogrzeb ofiar rozruchów wiedeńskich

W Wiedniu odbył się w [illegible] dniach uroczysty pogrzeb 54 wojskowych i policjantów, zabitych w czasie ostatnich rozruchów. Zdjęcie nasze przedstawia karawany na placu przed ratuszem, gdzie miały miejsce główne uroczystości żałobne.

KONKURS FLORENCJI DLA CUDZOZIEMCÓW

Dla cudzoziemców Florencja jest nietylko uosobieniem radości i promiennego uśmiechu, lecz także kolebką najstarszych tradycyj kulturalnych we Włoszech, które około najwybitniejszych poetów wydały i najpoważniejszych myślicieli. Długowiekowa tradycja Florencji żyje dzisiaj mocnem życiem a działalność „Comitato fra gli enti di alta Cultura", pozostającego pod świetnem kierownictwem rektora uniwersytetu profesora Bindo de Vecchi, rozbrzmiewa głośnem echem we wszystkich ośrodkach intelektualnych. Obok organizacji kursów zimowych, wiosennych i letnich dla cudzoziemców, komitet za pośrednictwem swych delegatów, przebywających w ośrodkach uniwersyteckich obcych państw, rozpisuje konkurs dla pracujących naukowo w całym świecie. Na rok 1934 został ogłoszony następujący konkurs międzynarodowy dla cudzoziemców pracujących naukowo:

Nagroda „Rinascimento". „Comitato fra gli enti di alta cultura della citta di Firenze" rozpisuje konkurs co trzy lata dla uczonych obcej narodowości na temat: **Stosunki między kulturą florencką i kulturą obcego kraju opracowane w okresie i wedle uznania kandydata.**

1) Konkurs na rok 1934 poświęcony jest sztukom plastycznym i muzyce.

2) Konkurs jest rozpisany dla uczonych narodowości cudzoziemskiej, którzy dnia 31 sierpnia 1934 r. ukończyli 20 rok życia a nie przekroczyli 30-tego.

3) Prace przedstawione powinne mieć charakter monografji naukowej.

4) Prace mogą być napisane w języku włoskim, łacińskim, angielskim, niemieckim, francuskim i hiszpańskim. Winny być przepisane na maszynie i złożone w „Ufficio di informazioni culturali, via Vecchetti 6, Firenze — do dnia **31 sierpnia 1934.**

5) Prace winny być zaopatrzone podpisem autora wraz z adresem i załącznikami potwierdzającemi tożsamość, wiek i narodowość kandydata.

6) Jury zostanie zamianowane z członków komitetu i składać się będzie najmniej z 9-ciu członków, z których 3 członków kr. Akademji Włoskiej pod przewodnictwem prezesa Komitetu.

7) W razie nieuznania przez jury żadnej z prac jako odpowiadającej warunkom konkursu nagrody, Komitet włączy kwoty nierozdzielone do następnych nagród.

8) Prace winny być nieopublikowane.

9) Prawa autorskie i tłumaczenia pozostają własnością nagrodzonych.

10) Wynik konkursu zostanie ogłoszony w ciągu 6 miesięcy, licząc od terminu konkursu, a rozdanie nagród nastąpi po 15 dniach od ogłoszenia wyniku.

Nagrody wynoszą: I. nagroda 10.000 lirów włoskich.

II. nagroda stypendjum na kursy wiosenne przy kr. Uniwersytecie florenckim łącznie z bezpłatnem korzystaniem z kursów oraz bezpłatny pobyt w Florencji w ciągu 100 dni w hotelu lub pensjonacie pierwszej kategorji oraz 2.000 lirów włoskich jako zwrot kosztów podróży.

III. nagroda: Stypendjum na kursa wiosenne i bezpłatny pobyt w ciągu 100 dni we Florencji w pensjonacie pierwszej kategorji.

Nagrodzeni mają prawo do podjęcia lub wykorzystania nagrody w ciągu trzech lat od wręczenia nagrody.

Prezes Komitetu (—) **Bindo de Vecchi**
Rektor Uniwersytetu Florenckiego.

Wszelkich dodatkowych wyjaśnień udzieli p. docent **dr. Nelly Nucci U. J. Kraków**, jako delegatka „Comitato fra gli enti di alta cultura" dla Polski.

Piąty dzień procesu w Łucku

ZEZNANIA OSKARŻONYCH

ŁUCK PAT. —W piątym dniu procesu komunistycznego, sąd wysłuchiwał dalszych oskarżonych. Oskarżony Zabawa i Olga Fiets, obywatelka sowiecka, do przynależności do komunistycznej partji zachodniej Ukrainy nie przyznali się. Oskarżona Róża Wajsberg, zadeklarowawszy swoje przekonania polityczne, do winy się nie przyznała. Oskarżony Branowitzer, adoptowany syn byłego komunistycznego posła Łańcuckiego, przyznaje się jedynie do członkostwa Międzynarodowej Pomocy Rewolucjonistom.

Oskarżona Białecka, kierowniczka działu kobiecego centralnego komitetu KPZU, do przynależności do partji nie przyznaje się. Oskarżona prowadziła na szeroką skalę propagandę ateistyczną, zwalczając cerkiew prawosławną. Po złożeniu zeznań przez oskarżonego Nejsztajna, dawał sądowi wyjaśnienia oskarżony Bohdan Dudykiewicz, student uniwersytetu lwowskiego. Oskarżony Mikołaj Turdello, były poseł Selrobu, wyjaśnia, że był działaczem komunistycznym lewicy Selrobu — Jedność. Osk. Bohdan Butkiewicz założył we Lwowie kooperatywę „Knyżka", do której miał sprowadzać książki o treści komunistycznej. Osk. Fedory Jaworski wstąpił z polecenia centraln. komitetu KPZU do centraln. komitetu Selrobu-Jedność, gdzie prowadził akcję przeciwko PPS i ukraińskiej socjal-demokr. partji. Był również redaktorem „Selrobu", oraz należał do centr. komitetu wykon. KPZU. W sobotę będą zeznawać dalsi oskarżeni.

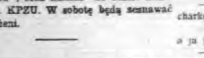

— KALENDARZ JUBILEUSZOWY. — nakładem Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, dawn. Frakcji Rewolucyjnej — Oddział w Białymstoku.

Wydany z okazji piętnastolecia odzyskania niepodległości, Kalendarz zawiera wspomnienia z okresu walk o niepodległość oraz portrety i sylwetki A. Piłsudskiej ze Szczerbińskich, J. Gorzechowskiego, St. Okrzei, J. Mireckiego-Montwiłła, W. Sławka, A. Prystora, B. Jaworskiego i St. A. Radka.

— KALENDARZ PRAWOSŁAWNY. na rok 1934. Na wstępie odpis pisma Kancelarji Św. Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce w którem się stwierdza, że — „J. E. Ks. Metropolita Dionizy uznaje pożyteczność wydania kalendarza prawosławnego w języku polskim celem zaspokojenia potrzeb wiernych prawosławnych narodowości polskiej."

Kalendarz został opracowany żywo i umiejętnie, — zawiera sporo wiadomości historycznych i krajoznawczych. Brak natomiast wiadomości z zakresu dziejów Cerkwi Prawosławnej w Polsce, — przydałyby się one bardzo, gdyż prawosławni w Polsce nie posiadają dostatecznej znajomości dziejów prawosławia na terenach Rzeczypospolitej.

W WIRZE STOLICY

NIE BĘDZIESZ PROROKIEM W CUDZYM DOMU!

Sprytna kuchta może zostać dobrą wróżbiarką — bedzie przepowiadać naiwniakom przyszłość równie trafnie jak PIM pogodę. Te prostacze czary z czarnym kocurem, szklaną kulą czy miską wody, mają licznych wielbicieli — coprawda z kieszenią lepiej umeblowaną niż głową.

Ostatnio iście kiepurowe powodzenie miał w Warszawie autentyczny Hindus z nad Gangesu — Abdul Hamid.

W kasie chorych i auli uniwersyteckiej nie było takiego tłoku, jak w jego przedpokoju. Trzeba było zapisywać się (i płacić) na parę dni naprzód, dawano stróżowi dwudziestaki, by pozwolił czekać na schodach.

Sekretarz Abdul Hamida załatwiał sprawy ziemskie: inkasował 10 zł. i polecał napisać na kartce papieru 4 pytania, na które chce się otrzymać odpowiedź. Mocno zacisnąwszy kartkę w garść, wchodziło się do gabinetu mędrca, który bez namysłu zaczynał klekotać.

Nadzwyczajnie odgadywał pytania. Czy on mnie kocha? Czy się ze mną ożeni? Czy ten wujek nareszcie umrze? Czy dostanę forsę? Czy ta szuja kark skręci? Dlaczego nie otrzymuję listu z Brazylji?

Abdul Hamid po francusku lub angielsku tłomaczył coś mętnie i wykrętnie. Ale zdumienie, iż odgadł co tam napisane było tak wielkie, że mógł pleść największe bzdury — wierzono.

Jeden pan o poziomym umyśle niedowiarka, rozzłoszczony na żonę rozentuzjazmowaną Hindusem, poszedł doń z takiemi zdradzieckiemi pytaniami:

— Czy wyleją mnie z biura?

— Gdzie znaleźć dobrą i uczciwą kucharkę?

— Dlaczego Byś stale wygrywa w bridża, a ja przegrywam?

— Jak się stało, że ja nie wierzący w te bzdury, przyjazłem tutaj?

Ledwo wszedł do gabinetu, Abdul Hamid z ujmującym uśmiechem i jednym tchem wyrecytował:

— Nie mogą pana zredukować, bo pan nic nie pracuje: może pan mieć wyśmienitą kucharkę złodziejkę albo uczciwą partołę — same zalety się nie spotykają, natomiast bez biedy znajdzie pan same wady: Byś gra świetnie w bridża, a pan słabo, bo jest uparty; chciał pan zadrwić z żony i mojej głupoty, a tymczasem będzie odwrotnie.

Poziomy pan był skonsternowany — co do joty!

10-złotowe bilety wstępu nie wystarczały Hindusowi. Jasnowidzącemi oczyma widział co danego klijenta najbardziej obchodzi i — dawał odpowiedź przeczącą: — Nie kocha pani! Nie znajdzie pan! Nie ziści się!

Rozpacz gościa i słodka interwencja wróżbity: — nie wszystko stracone, można zły los odwrócić, trzeba tylko wziąść się z nim za bary.

— Ale jak?

— 100 zł.?

I za tę drobną sumę Abdul Hamid wręczał garść różnokolorowych papierków, trzeba codzień spalić 7 sztuk, fatum pierzchnie.

W ciągu 3 tygodni Hindusisko zarobiło koło 25.000 zł. Tego było dość Komisarjatowi Rządu, zrobił więc porządek.

Abdul Hamid wyjedzie wywożąc z sobą dobrą paczkę papierków. Twierdzi, że te co zostawił są stokroć cenniejsze. **Kar.**

SANATORJUM DLA CHORYCH PIERSIOWYCH RUDKA
STACJA MROZY

INSTYTUCJA SPOŁECZNA NIE ZAROBKOWA
KOMITET w WARSZAWIE OSSOLIŃSKICH 4
OPŁATY OBNIŻONE

Od Administracji

UPRZEDZAMY NASZYCH SZ. SZ. PRENUMERATORÓW, ŻE Z DNIEM 1-go MARCA 1934 R. WSTRZYMAMY WYSYŁKĘ PISMA WSZYSTKIM, KTÓRZY DO TEGO TERMINU NIE UREGULUJĄ RACHUNKÓW NASZYCH, ROZESŁANYCH PO NOWYM ROKU

W ZIMOWEM ELDORADO EUROPY

Jako stała czytelniczka „Słowa", którego wszechstronnością zawsze się cieszę, przysyłam mały przyczynek do jego korespondencyj zagranicznej.

Podróżując po Szwajcarji utknęłam w Davos, w tem Eldorado zimowem, którego urok i słońce mnie uwięziły. — Wielu Polaków zna Davos i okolice, gdyż napływ ich przed kilku laty był znaczny, czego dowodem, że istnieje nawet Biblioteka Polska prowadzona przez Panią Maryę z Puszetów Drową Vogel-Eysern. Wielu odzyskało zdrowie w tym prawdziwie rajskim klimacie. W ostatnich latach „Kryzys" zatrzymał ruch w tym kierunku, lecz z zadowoleniem czytamy, o mających się ku końcowi pertraktacyach ekonomiczno — handlowych pomiędzy Polską, a Szwajcaryą, co pozwoli nam korzystać z tych niezrównanych darów natury, nie krzywdząc tem finansowo ojczyzny. Bowiem Polska znalazłaby solidnego nabywcę na swe towary, zakupywane przez Szwajcaryę, w stosunku do ilości przybywających turystów.

Mało kto zna historję narodzin Davos, jako wyjątkowej miejscowości klimatycznej. Temu lat około 80, młody medyk, Aleksander Spengler, uchodzić musiał z powodów politycznych z Niemiec. Przybył do Davos, wówczas zwykłej wioski, by znaleźć zarobek, lecząc miejscowych i okolicznych chorych. — Wkrótce uderzył go fakt zadziwiający, że wielu z pomiędzy wyjeżdżających tubylców, którzy głównie jako cukiernicy do różnych krajów emigrowali i tam nieraz z powodu ciężkiej pracy i marnych warunków zapadali na płuca, po powrocie do Davos, w szybkim bardzo czasie wracali do najzupełniejszego zdrowia. Młody medyk napisał o tem do Niemiec i wkrótce Davos, stało się punktem zainteresowania licznej rzeszy lekarzy. Ludzie ze wszystkich krajów zjeżdżali w coraz większej ilości do tego cudownego miejsca uzdrowień, i zeskromnej wioski, Davos stało się sławnem miejscem kuracyjnem, a dziś centrum zimowego sportu całego świata.

[illegible]n sposobność spotkać się tu z wybitnemi lekarzami przybyłymi na Międzynarodowy Kongres „International Society of Medical Hydrology". Myśl naznaczenia Szwajcarji jako punktu zbornego dla tegorocznego Kongresu, rzuconą została w Paryżu na Zjeździe Stowarzyszenia w jesieni 1932 r. przez Dra Henryka Vogel-Eysern'a, dobrze znanego w szerokich kołach medycznych. — Na szeregu konferencyj odbytych we wspaniałych salach Kurhausu omawiano kolejno kwestye dotyczące charakterystyki klimatu wysokogórskiego, oraz jego wpływu na różne organizmy. Podkreślano w szczególności wyjątkowe zalety klimatu Davoskiego, o cechach orzeźwiającego powietrza wysokogórskiego, lecz które dzięki swemu specyalnemu położeniu posiada nieocenioną łagodność klimatu, pozwalającą rekonwalescentom oraz organizmom słabszym na szczęście korzystać ze swych dobrodziejstw, w przeciwstawieniu do większości innych miejscowości górskich.

Davos

Goście Kongresu odbytego pod przewodnictwem Dr. Ferreyrolles (Francya) składali się z przedstawicieli: Anglji, Francji, Niemiec Italji, Austryi, Węgier, Szwecji, Holandji, Czechosłowacji i Jugosławji. Niestety brakowało przedstawiciela Polski, a szkoda, bo goście zagraniczni z wielkiem zaciekawieniem pytali o warunki klimatyczne naszych gór, zwłaszcza o Zakopane, i o zdrojowiska w Polsce. Z zainteresowaniem dowiadywali się o rozroście Krynicy i o właściwościach jej wód i kąpieli. Siła fachowa byłaby w tym wypadku dała dokładniejsze dane i z większą powagą przyczyniłaby się do propagandy naszych uzdrojowisk, aniżeli choćby pełen najlepszej woli laik.

Zwiedzono „Forschungs Institut für Hochgebirge Physiologie" (Instytut badań wysokogórskiej fizyologji), oraz Instytut Meteorologiczny, jedyny w swoim rodzaju, bowiem przeprowadzone w nim zostały przez sławnego Prof. Dorno, pierwsze ogólno światowe studya promieni. — Z pomiędzy Sanatoryów, największe zainteresowanie wzbudziła „Solsana", Sanatoryum to, na którego czele stoi jeden z najznamienitszych uczonych na polu tak T. B. C. jak i medycyny wogóle, Dr. Henryk Vogel — Eysern, uderzyło gości swemi najbardziej nowoczesnemi urządzeniami technicznemi i praktycznemi. Nie wchodząc tu w szczegóły wzorowych gabinetów badań medycznych, podkreślić musimy dla ogólnej wiadomości samą organizacyę Sanatorjum, w którem komfort połączony z wykwintną prostotą, wzorową higieną i skrupulatnym dozorem wybitnego lekarza, dają stuprocentową możliwość powrotu do zdrowia. To też Zakład spotkał się z najwyższem uznaniem członków Kongresu.

Jedną z największych atrakcyj w okolicach Davos jest t. zw. „Parsen". Góra ta, dopiero od trzech lat dostępną się stała szerszej publiczności, dzięki przeprowadzonej kolejce zębatej, której budowa połączona była z olbrzymiemi wysiłkami tak natury technicznej, jak i finansowej. Dzisiaj, pomimo drogiej opłaty, dzień w dzień roi się na Parsenie od turystów, którzy dostawszy się na szczyt (2660 mtr.) w zimowej porze zjeżdżają następnie na nartach we wszystkich kierunkach. Widok który roztacza się stamtąd, jest wprost imponujący. Panorama obejmuje olbrzymią przestrzeń. Podziwiać można kolejno od Południa Monte Rosa, Berniny aż do Włoch, — od Wschodu, ku granicy austryackiej Ortler Grup pe, — od Północnego Zachodu Berner Oberland z Jungfrau i td. — Kto raz w słoneczny dzień oglądał te pałące się w promieniach szczyty, zachowa w pamięci to wrażenie, jako niezatarte przeżycie.

Widok na lodowisko Scaletta

Davos przywodzi mi nieustannie na myśl, kołyszące nas swą muzykalnością i swym urokiem słowa:

Pójdziemy razem na śniegu korony!
Pójdziemy razem nad sosnowe bory,
Pójdziemy razem gdzie trząd jęczą dzwony!
Gdzie się w tęczowe ubiera kolory
Jungfrau, i słońce złote ma pod sobą.

E. S. S.

NOTATKI MUZYCZNE

DZIDZI

OPERETKA W 3-CH AKTACH A. GRÜNWALDA I L.STEINA. PRZEKŁAD E. A. DOMAŃSKIEGO. MUZYKA R. STOLZA.

W ciągu przedstawienia, coraz wyraźniej sobie przypominałem, że operetkę „Dzidzi" wystawiano tutaj, pod jakimś innym tytułem, przed kilku laty. Jednak całkowicie zmieniona inscenizacja i zupełnie inna obsada ról, pozwala na przyjęcie dość już zapomnianej sztuki — jako nowości.

Wesoła treść, — jak na operetkę — dość logicznie przeprowadzona, przedstawia młodziutką panienkę zdobywającą miłość ukochanego wujaszka, zawziętego letkiewicza, w wieku dojrzałym, który wpada w sidła uroczej siostrzenicy.

Muzyka typowo wiedeńska. Dużo miłych walców, przeplatanych wesołemi fragmentami o żywej rytmice, w takcie parzystym. Wszystko to ujęte w ładne i wyraźnie uchwytne tematy bardzo melodyjne, brzmi ładnie i sprawia miłe wrażenie.

Wykonanie, tym razem w reżyserji M. Tatrzańskiego na zwykłym w „Lutni" poziomie, a więc — pierwszorzędne. Zainteresowanie ogół [illegible] skupiało się na roli tytułowej, około której grupują się wszystkie inne, tem bardziej, że była to druga rola, na naszej scenie, w której wystąpiła p. L. Romanowska, tak jednomyślnie życzliwie przyjęta i oklaskiwana w „Nitouche".

Naturalna, szczerze wesoła i urozmaicona [illegible] scenicznie, nie zmanierowana rutyną, miła powierzchowność podlotka i ładny dźwięk głosu, dość już umiejętnie używanego, wszystko się złożyło na bardzo dobre odtworzenie postaci „Dzidzi", jakby specjalnie dla „Romanowskiej" [illegible] wyśmienitego zespołu przeznaczonej.

Wujaszkiem, [illegible] Dzidzi, był K. Dembowski, zawsze z wybitnym artyzmem śpiewający. Któż nie zna K. Wyrwicz-Wichrowskiego i jego talentu do odtwarzania z wielkim komizmem „głuptasów" wszelakiego rodzaju?.. Nie mniej znani są i cenieni W. Szczawiński i B. Halmirska, którzy mieli role, najzupełniej odpowiadające ich wybitnemu artyzmowi.

Pośród wykonawców ról drugoplanowych wdzięczniejsze mieli zadania: J. Korczyński, i J. Ciesielski. W rolach epizodycznych wystąpili: D. Lubowska, Z. Rewkowski, S. Brusikiewicz i S. Kubiński.

Hucznie był oklaskiwany „Walc łyżwiarski", ze zwykłem mistrzostwem zorganizowany i świetnie odtańczony przez J. Ciesielskiego i M. Martównę oraz miłobny zespół baletowy, pod muzykę słynnego walca Waldteufla. Doświadczoną ręką starannie prowadził kapelmistrz A. Wiliński dział muzyczny. Całość tak ładnie zmontowana powinna się stać prawdziwym magnesem teatru.

KONCERT KAMERALNY

We wtorek, w sali Konserwatorjum odbył się koncert kwartetu smyczkowego im. „M. Karłowicza", składający się z prof. Wandy Halka - Ledóchowskiej (I skrzypce), Włodzimierza Grosmana (II skrzypce), Mikołaja Dederonka (altówka), i Alberta Katza (wiolonczela).

Zespół kwartetowy, w obecnym składzie, egzystuje niezbyt dawno i wytrwale dąży do udoskonalenia, nie zrażając się słabem zainteresowaniem naszej publiczności tym, najmniej przystępnym, rodzajem muzyki.

Wyniki swej żmudnej pracy przedstawił zespół dość licznemu gronu słuchaczów. Z prawdziwem zadowoleniem można stwierdzić, że mamy w Wilnie kwartet smyczkowy o poziomie naprawdę już wybitnie artystycznym, stanowiącym bardzo ważki czynnik w rozwoju naszej kultury muzycznej.

Program, stylowo bardzo urozmaicony i niemniej trudny, rozpoczęto dziewiątym kwartetem Beethovena, trzecim z cyklu poświęconego ks. Razumowskiemu, ówczesnemu ambasadorowi rosyjskiemu w Wiedniu. Monumentalna budowa i tendencja do brzmień orkiestralnych zjednała temu dziełu nazwę „kwartetu heroicznego". Po wstępie ponurym, rozbrzmiewa pełne energji allegro, w którem przeważa pogoda i zwycięska siła. Skupione w wyrazie andante i wytworny menuet prowadzą do finału, który jest kunsztowną fugą o niepospolitej sile stopniowań aż do potężnej kody; jest to unikat w muzyce kwartetowej.

Następnie wykonano kwartet pierwszy [illegible]usza Szeligowskiego, gorliwego krzewiciela na gruncie wileńskim modernizmu muzycznego, z którym to kierunkiem — mimo starań szczerych z mej strony — nie mogłem dotąd wejść w bliższy stosunek duchowy, a wyniki eksperymentowania dźwiękami pozostają zawsze jeszcze dla mnie czemś mało zrozumiałem.

Natomiast kwartet Debussy'ego, jakkolwiek zdradza dość śmiałe próby znalezienia nowych sposobów wyrazu muzycznego, nie zrywa jednak łączności z muzyką okresów poprzedzających i zawiera dużo, dla każdego nieuprzedzonego słuchacza, swoistych cech i piękności, całkiem uchwytnych: w tematach wyraźnie zakreślonych, w kolorystyce instrumentacyjnej i w bardzo urozmaiconym charakterze poszczególnych części; że tylko wymienię dla przykładu niezwykle poetyczne „Andantino doucement expressif".

Brak czasu zmusił mię do wyrzeczenia się przyjemności wysłuchania słynnego kwartetu Czajkowskiego, z nad wyraz popularnem „Andante cantabile", który uwieńczył wieczór.

Wykonanie kwartetu Beethovena, jakkolwiek zupełnie artystycznie, nie miało jeszcze tego rozmachu i polotu, jaki się objawił potem, a zwłaszcza w odtworzeniu kwartetu Debussy'ego.

Reasumując wszystko, trzeba się cieszyć, że posiadamy zespół kwartetowy, mogący stanąć zaszczytnie obok poważnych zespołów podobnych, w innych miastach.

Michał Józefowicz

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWEŁNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁO WE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

KRONIKA wileńska

SOBOTA
Dziś 24 Macieja Ap.
Jutro Zygfryda

Wschód słońca g. 6.[illegible]
Zachód słońca g. 5.01

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.
z dnia 23 lutego 1934 r.

Ciśnienie średnie: 752
Temperatura średnia: —4
Temperatura najniższa: —2
Temperatura najwyższa: —6
Opad w mm.: 0,5
Wiatr: zachodni.
Tendencja: zwyżka
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA.

W całym kraju przeważnie pochmurno z drobnym gdzieniegdzie deszczem i mglisto. — Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane, na północy dość silne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś dyżurują apteki: Augustowskiego (Mickiewicza 10), Rodowicza (Ostrobramska 4), Sapożnikowa (Zawalna 41), Jurkowskiego (Wileńska 8) oraz wszystkie na peryferjach, za wyjątkiem Rostkowskiego przy ul. Kalwaryjskiej.

KOŚCIELNA

— **Rekolekcje.** Zarząd Katolickiego Związku Polek podaje do wiadomości, że ks. Benedyktyn Dom van Oost przybywa do Wilna dla dania rekolekcyj w francuskim języku dla osób z wyższem wykształceniem, dla pań i pan. Rekolekcje rozpoczną się dnia 5 marca o godz. 6 (18) w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2). Kto życzy wziąć udział, może otrzymać bilet w cenie 3 zł., codziennie od godz. 3 do 5, do dnia 1 marca, przy ul. Mickiewicza 19—2.

URZĘDOWA

— **Ukarani studenci.** Starostwo Grodzkie ukarało w trybie administracyjnym studentów USB: Stepaniuka Aleksego i Holyńkę Oresta, na 200 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu za wywołanie w nocy na 17 bm. na ulicy Wileńskiej awantury w stanie nietrzeźwym, zakończonej bójką.

MIEJSKA.

— **Wydział Elektryczny** niniejszem powiadamia, że w dniu 27 bm. od godz. 8 rano do 15-tej, będą wyłączeni abonenci, przy ul. Mickiewicza od Wileńskiej do 3-go Maja, strona nieparzysta i ulice: Dąbrowskiego, Jakóbska, Cicha i Lszej Baterji.

— **Dzień antywojenny.** Wyznaczony przez komunistów na wczoraj „dzień antywojenny" przeszedł bez echa, bowiem nawet bibuły agitacyjnej nie zdołano w mieście rozrzucić.

WOJSKOWA

— **Zasiłki rezerwistom.** Miejski referat wojskowy przystąpi do likwidacji akcji zasiłkowej dla rodzin rezerwistów, którzy powołani zostali na ćwiczenia w roku ubiegłym. Od marca podania o zasiłki przyjmowane już nie będą.

— **Detonacje.** Wczoraj słyszane były w mieście detonacje, spowodowane tem, że w pobliżu miasta wojsko rzucało granaty podczas ćwiczeń w rejonie Kojran.

SZKOLNA

— **Egzaminy maturalne.** Egzaminy maturalne w roku bieżącym odbędą się w ciągu miesiąca maja i przeprowadzone zostaną jeszcze według starego regulaminu. Reforma świadectw dojrzałości przewidziana jest dopiero po całkowitem przeprowadzeniu reorganizacji w szkolnictwie średniem.

— **Powrót Kuratora.** Pan Kurator Szelągowski powrócił z wizytacji szkół i objął urzędowanie.

— **Odczyt insp. Starościaka.** W dniu 25 lutego, w niedzielę, w sali szkoły powsz. „Świt" M. Pohulanka 4, o godz. 16,30 odbędzie się odczyt na temat: „Cele wychowawcze w ustawie o ustroju szkolnictwa", który wygłosi inspektor szkolny m. Wilna p. Stanisław Starościak.

UNIWERSYTECKA

— **Promocja doktorska.** Dziś, dnia 24 lutego br. o godz. 13,30 odbędzie się uroczysta promocja doktorska p. Wiktora Ehrenfeuchta w sali Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego.

AKADEMICKA

— **Zebranie Sekcji Uświadamiania Religijnego Sodalicji Marjańskiej Akademików USB** z referatem „Katolicyzm w Niemczech a hitleryzm" odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 16 w lokalu sodalicyjnym (ul. Wielka 64). Goście spośród młodzieży akademickiej mile widziani.

— **Zarząd S. M. A-czek w Wilnie** zawiadamia wszystkie sodaliski, że 25 bm. odbędzie się o godz. 10 wspólna Msza św. i Komunja św. w kaplicy SS. Urszulanek (Skopówka 4), poczem odbędzie się w „Ognisku" śniadanie i zebranie ogólne.

— **Ognisko Akademickie.** W niedzielę 25 bm. „Banda Akademicka" urządza wieczór muzykalno-wokalny przy udziale solistów, orkiestry symfonicznej, chóru, jazz-bandu i mandolinistów. Początek o godz. 18. Wstęp bezpłatny.

Premjera 12-tej Szopki Akademickiej we wtorek 27 bm. Wstęp dla zaproszonych gości.

ŻYDOWSKA

— **Odczyt hebrajski w radjo.** Dziś o godz. 15,40 znany poeta hebrajski z Jerozolimy p. Natan Bystrzycki wygłosi przez radjo referat w języku hebrajskim pt. „Żydzi, Arabowie i Palestyna".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki Tow. Przyjaciół Nauk** odbędzie się w dniu 24 bm. (sobota) o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeologji Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym: a) prof. Morelowski „Odnalezione kartony szkoły Rubensa do części gobelinów Katedry Wileńskiej, b) Euzebjusz Łopaciński „Wileński malarz Trojanowski, biografja i prace", c) sprawozdanie zarządu i wybory do nowego zarządu, wolne wnioski. Wstęp wolny tylko dla członków.

— **Z Koła Polskiego T-wa Filologicznego w Wilnie.** Posiedzenie i Walne Zebranie Koła odbędzie się w dniu 24 bm. sobota, o godz. 18 w sali Seminarjum Filologji Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (I-sze piętro). Na porządku dziennym: 1) referat prof. St. Wyganowskiego „Łacina w nowem gimnazjum"; 2) Sprawozdanie zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej; 3) wybory do nowego zarządu; 4) wolne wnioski. Wstęp wolny.

— **Koło Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie** zawiadamia członkinie i absolwentki wszystkich kursów, że w niedzielę o godz. 17 w lokalu PCK Tatarska 5, p. dyr. Wysocki wygłosi kolejny odczyt pt. „O meteorach, bolidach i innych zjawiskach", z cyklu „o naszym systemie planetarnym". Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

— **Oddział Czerwonego Krzyża w Wilnie** zwołuje dzisiaj o godz. 17,30 w pierwszym terminie i o godz. 18 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Tatarskiej 5 walne zgromadzenie członków. Walne zgromadzenia członków PCK odbyły się już w Baranowiczach, Brasławiu, Nieświeżu, Oszmianie, Stołpcach, Święcianach, w oddziale Wilno—Troki. W pięciu wypadkach w zebraniach brali udział przedstawiciele zarządu Okręgu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś
„DZIDZI"
zniżki ważne
JUTRO o g. 4 pp.
„NITOUCHE"
ceny zniżone.

— **Akademja przeciwalkoholowa** — zorganizowana przez Wileńskie T-wo „Mene" walki z alkoholizmem i innemi nałogami — odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 12 m. 30 w lokalu „Ośrodka Zdrowia" (ul. Wielka 46).

Przemawiać będą pp. prof. St. Władyczko, dr. med. A. Borowski, prof. Zygmunt Hryniewicz i p. Rychter. Wejście bezpłatne.

— **Zbiórka oddziału konnego Związku Strz.** Podaje się do wiadomości członków oddziału konnego Z. S., że w niedzielę 25 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zbiórka oddziału przy ul. Żeligowskiego 4. Stawiennictwo obowiązkowe.

— **Zarząd Koła Absolwentów** Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie, zawiadamia, że w dniu 24 bm. o godz. 16 w pierwszym terminie, o 17-ej w drugim terminie w Państwowej Średniej Szkole Ogrodniczej w Wilnie ul. Sołtaniska odbędzie się doroczne zebranie członków Koła.

RÓŻNE

— **Obchód Mickiewiczowski.** Staraniem sekcji literackiej Kursów Wieczorowych im. „Komisji Edukacji Narodowej" (ul. Mickiewicza 23), w niedzielę 25 bm. o godz. 16 odbędzie się Wieczór Literacki z okazji 100-lecia wydrukowania „Pana Tadeusza". Na całość uroczystości złożą się referaty: „Pan Tadeusz" — jako nakaz chwili", „Tło historyczne Pana Tadeusza", „Geneza Pana Tadeusza" oraz deklamacje. Wstęp dla wszystkich bezpłatny; goście mile widziani.

NADESŁANE

— **Hrabina Monte-Christo.** Największym sukcesem kinematografji europejskiej jest obecnie najnowszy film słynnej wytwórni francuskiej „Osso" pt. „Hrabina Monte-Christo" z Brygidą Helm w roli głównej. To nowy, wielki sukces w karjerze artystycznej Brygidy — kobiety-wampa. Akcja rozgrywa się przeważnie w czarujących zakątkach Francji. Tyle o tym filmie przyszło rewelacyjnych wiadomości z zagranicy, że każdy pragnie ujrzeć ten przebój, który jest wyświetlany w kinie „Casino" z rekordowem powodzeniem.

Ponadto ruchliwa dyrekcja tegoż kina sprawiła miłą niespodziankę dla swoich bywalców podczas wyświetlania tego filmu, urządzając jednocześnie konkurs z nagrodami za rozwiązanie zagadki epokowego filmu pt. „Człowiek o dwu twarzach", który ukaże się na ekranie kina „Casino" w następnym programie. Wszelkie szczegóły i warunki tego konkursu w ogłoszeniach na ostatniej stronie. Ponieważ „Hrabina Monte-Christo" jest wyświetlana ostatnie dni, śpieszcie ujrzeć to arcydzieło i jednocześnie zdobyć nagrodę odbywającego się konkursu, składając do urny kupony konkursowe.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, sobota 24 bm. o godz. 8 w. „Pieniądz to nie wszystko". Wyborna gra całego zespołu z J. Woskowskim, Tatarkiewiczem i Sciborową w rolach głównych — zapewniają tej sztuce długotrwałe powodzenie. Reżyserja Czengerego. Dekoracje Makojnika.

Najbliższa premjera w Teatrze na Pohulance. We wtorek dnia 27 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się premjera kom. w 4 akt. K. H. Rostworowskiego pt. „U mety".

Niedzielna popołudniówka. Jutro, w niedzielę 25 bm. o godz. 4 pop. dana będzie na przedstawienie popołudniowe jedna z najświetniejszych współczesnych komedyj Devala „Stefek" z M. Węgrzynem w roli głównej — Ceny propagandowe.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".** Dziś i jutro „Dzidzi". Zniżki ważne.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni". Jutro o godz. 4 pop. grana będzie [illegible] jeszcze po cenach zniżonych operetka H[illegible] „Nitouche" z L. Romanowską w roli tytułowej.

„Pod białym koniem". W poniedziałek najbliższy ukaże się po cenach propagandowych rekordowe widowisko „Gospoda pod białym koniem". Ceny miejsc od 25 gr.

„Pilango". Ostatnia nowość teatrów zagranicznych, znakomitą operetkę „Pilango" (Niebieski motyl), przygotowuje obecnie teatr muzyczny „Lutnia", nie szczędząc pracy i kosztów aby interesujący ten utwór węgierskiego autora Józefa Kola wypadł imponująco.

Poranek dla starszych, dzieci i młodzieży w „Lutni". Jutro o godz. 12.30 doskonała komedjo-bajka „Staś—łotrzykiem". Świetna gra artystów z Wyrwicz-Wichrowskim na czele, efektowny balet R.Goreckiej, ciekawa i pełna humoru treść sztuki — składają się na artystyczne, barwne i wesołe widowisko. Wycieczki szkolne korzystają z 50 proc. ulg.

— **Koncert-poranek, poświęcony twórczości M. Karłowicza.** Obchody 25-letniej rocznicy zgonu znakomitego kompozytora, Mieczysława Karłowicza, urządzone w całej Polsce, znajdą w Wilnie oddźwięk w poranku symfonicznym, organizowanym w niedzielę 25 bm. w Sali Konserwatorjum o g. 12 w poł. W programie: „Odwieczne pieśni", „Rapsodja litewska", Koncert skrzypcowy i pieśni w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. A. Wyleżyńskiego, Zofji Bortkiewicz-Wyleżyńskiej (śpiew) i Hermana Sołomonowa (skrzypce).— Słowo wstępne wygłosi Witold Hulewicz. Koncert zapowiada się pod względem artystycznym pierwszorzędnie. Bilety zawczasu można nabyć w magazynie muzycznym „Filharmonja" (Wielka 8), oraz w dzień koncertu od godz. 10 rano w kasie Konserwatorjum (Końska 1).

— **Wtorkowy wieczór autorski Kazimiery Iłłakowiczówny** na dochód Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej odbędzie się w sali Związku Literatów o godz. 8 wiecz. Wypełni go znakomita nasza Poetka licznemi recytacjami nowych swoich utworów, skomponowanych w całość odczytową. Nowa ta forma wieczoru zdobyła ogromne uznanie w Warszawie, Poznaniu i licznych innych miastach, które zapraszały wileńską Autorkę. Program w afiszach, bilety w Czytelni RWZA.

— **Studjum Muzyczne.** Dzisiaj o godz. 18 (6 po poł.) odbędzie się odczyt o muzyce Verdi'ego i Bizeta, muzyce uważanej swego czasu za szczyt inwencji melodyjnej i jednocześnie za szczyt banalności i konwencjonalizmu muzycznego. Wstęp 50 gr. i 30 g.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Piękny jest świat.
CASINO — Hrabina Monte Christo.
PAN — Zabawka.
ROXY — Zabawka.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zginęły masło i gwoździe.** Na szkodę cukierni Sztralla (Mickiewicza 12) skradziono kilka kilogramów masła.

— Z wagonu na stacji towarowej wykradziono sześć skrzyń gwoździ.

—**Nieszczęśliwy wypadek.** Mieszkanka wsi Kościelewo gminy solskiej, Rodziewiczówna Zofja, przechodząc przez Cielętnik pośliznęła się i padając zwichnęła prawą nogę. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Rodziewiczównę do szpitala Żydowskiego.

— **CIĘŻKIE ZATRUCIE RYBĄ.** Wczoraj wieczorem uległa poważnemu zatruciu B. Łozowska (Garbarska 1). Jak się okazało, Łozowska zasłabła po spożyciu piklinga. Odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Sawicz.

WILNO — TROKI

— **POŻAR.** We wsi Żubaryszki, gm. mickuńskiej, spalił się dom mieszkalny i stajnia, należące do Kozłowskiej Dominiki. Straty wynoszą 2000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Oblicze polityczne H. Sienkiewicza

Dziś nieodwołalnie o godz. 18-tej w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego przy ul. św. Anny 2—4 odbędzie się czarna kawa Klubu Społecznego, w czasie której pod red. Stanisław Mackiewicz wygłosi odczyt na temat: „Oblicze polityczne Henryka Sienkiewicza". Jak się dowiadujemy, w prelekcji swej red. Mackiewicz poda gruntownej analizie toczący się obecnie na łamach czasopiśmiennictwa polskiego spór o wielkiego pisarza narodowego i bronić będzie tez, iż Henryk Sienkiewicz mimo rozległej swojej pracy patrjotycznej, nic nie miał wspólnego z ideologją endecką, która wielką po nim spuściznę usiłuje zaanektować na swoje dobro.

Odczyt ten, wygłoszony przed paru tygodniami w Warszawie, wzbudził szerokie zainteresowanie w sferach literackich i politycznych, co pozwala przypuszczać, że i u nas spotka się z dużem zainteresowaniem.

Zarząd Klubu Społecznego przewidując na dzisiejszej czarnej kawie poważniejszą frekwencję przypomina, iż wstęp na salę odczytową zamknięty zostanie po rozpoczęciu prelekcji. Jak zwykle obowiązują stałe karty wstępu.

Lokalne powodzie w mieście

WODA WDZIERA SIĘ DO MIESZKAŃ — INTERWENCJA STRAŻY POŻARNEJ

WILNO. Wczoraj zanotowano w mieście kilka wypadków, spowodowanych odwilżą. — Woda spływająca ze wzgórz, nie mając ujścia, poczęła wdzierać się na teren niżej położonych posesyj, zagrażając całemu szeregowi mieszkań.

W ciągu dnia straż ogniowa była wzywana na ul. Sokolą 17, Ogórkową 33, Legjonową 60, zaś wieczorem na ulicę Krzywą 1a, gdzie woda wdarła się do dwóch mieszkań, zatapiając poprzednio okoliczne tereny.

Przy ul. Legjonowej utworzyło się istne jezioro, na ul. Ogórkowej woda podeszła pod same mieszkania, uniemożliwiając dostęp do nich. Również w śródmieściu woda podchodziła pod mieszkania niżej położone.

W szeregu punktów woda zalała piwnice. Dzięki usilnej akcji straży pożarnej, która m. in. na ul. Krzywej musiała interwenjować 3 razy, wodę z zalanych mieszkań usunięto.

Znaczniejszych szkód nie zanotowano.

Z przyczyn natury topograficznej, podobne wypadki lokalnych powodzi zdarzają się na przedmieściach wileńskich niemal corocznie.

Towarzystwo przemytnicze

Jankiel Kagan i Chaim Fajersztajn z Wiżajn trudnią się handlem towarami, przemycanemi z Litwy. Sami nie przemycają ze względu na przykrości i niebezpieczeństwa, związane z zawodem przemytnika. Mają zato „dobrze wprowadzonych" agentów, którzy dostarczają towar na oznaczone miejsce i w oznaczonej, zazwyczaj nocnej porze. Odbiór odbywa się szybko, na zasadach wzajemnego zaufania, bez którego żaden uczciwy handel prosperować nie może. Kagan i Fajersztajn wręczają agentom gotówkę, agenci wręczają im worki, czy skrzynki, i obie strony rozchodzą się natychmiast, z głęboką wiarą, że nikt nikogo oszukać nie może. Czysta gra.

Wczoraj Kagan i Fajersztajn czekali na większą partję medykamentów i sacharyny. Wysokocenne są to rzeczy, więc 5 tysięcy złotych można trzymać Gagan w kieszeni. Z punktualnością idealną zjawili się czterej agenci: Mironowicz, Cejbunas, Derczynow i Januszajtis. Cztery skrzynki przeszły z rąk do rąk, pięć tysięcy z kieszeni do kieszeni.

— A giten geszeft! — [illegible] agenci, znikając w lesie.

Gagan i Fajersztajn skrzynki na sanki, i zadowoleni przyjechali do Wiżajn. W Wiżajnach okazało się, że zamiast sacharyny były umiejętnie spreparowane tabletki wapna, a zamiast medykamentów, rozmaite, niewiadomo jakie, paskudztwa. Gagan i Fajersztajn przeżyli wiele skomplikowanych uczuć — od przerażenia i rozpaczy do krwawej ironji, z jaką poczęli wzajemnie czynić sobie wyrzuty. Nakoniec znaleźli się w ciężkiej rozterce: zawiadomić czy nie zawiadomić policję? Na tę rozterkę liczyli naprawdę agenci.

Z rozterki wyratowała Kagana i Fajersztajna [illegible] policja, przypadkowo [illegible] przemytników. Ale Kagan i Fajersztajn rozumieją że na tem nie koniec.

Dzielny czyn strażaka

Podczas onegdajszego wypadku przy ul. Bukowej, gdzie jak pisaliśmy wpadła do głębokiej studni A. Nowakówna, wyróżnił się szczególnie strażak Wład. Zagórski. Z narażeniem własnego życia i nie mając wyraźnego rozkazu, wszedł on do studni, i uratował tonącą, zasługując tem samem na specjalne wyróżnienie.

Wymowna składka

DRUJANIE NA PRACOWNIĘ RAFAŁA JACHIMOWICZA

Przesyłając podziękowania za zaofiarowaną dla Drui płaskorzeźbę popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, mającą spłacić dług wdzięczności Pana Rafała Jachimowicza wobec mieszkańców Drui, zaznaczamy, że my będziemy dłużnikami, gdyż dar Pana Jachimowicza wielokrotnie przewyższa to, cośmy mogli uczynić swemi skromnemi siłami.

Jednocześnie zadeklarowany 220 zł. 27 gr., na które to sumę złożyły się lista składek na pracownię artystyczną, oraz przeznaczony na [illegible] projektu, dochód z zabawy tanecznej garnizonu Drui z przedstawienia amatorskiego, urządzonych dzięki pomocy Pani Pułkownika Michnowicza i Pana Rotmistrza Kulika, oraz dzięki ofiarnej współpracy Pań: Drożdżowej, Jabłońskiej, Jasińskiej, Judymowej, Karlińskiej, Kozubkowej, Kuchnowej, Mandziurowej, Samulewiczowej, Turkowskiej i Panów: Czekalskiego, Czubaka, Grabarka, Karlińskiego, Kozłowskiego, Kozubka, Kwiatkowskiego, Mandziary, Stefańskiego.

Na załączonej liście składek znajdują się następujące nazwiska:

Por. Kwiatkowski, kpt. Malicki, por. Kantorowicz, st. sierżant Pacynowski, por. Turkowski, W. Kozubkowa, Piontowa, kpt. Kosakowski, kpt. Beyl, Irena Michnowicz, Zdziechowa, Sosnowska, por. Kucha, X. W. Izdycki.

Elektryczność na froncie

W piątek 23 b.m. w Związku Oficerów Rezerwy p. inż. J. Glatman wygłosił odczyt na temat: „Przeszkody elektryczne na polach bitew, ich budowa i zastosowanie w walkach". Interesujący sam w sobie temat, zilustrowany został przejrzystemi wykresami, [illegible] i modelami urządzeń elektrycznych na froncie.

Zastosowanie przeszkód elektrycznych w pierwszym rzędzie ma miejsce w obronie stałej. Początek wojny europejskiej zastał już większe twierdze (na ziemiach polskich np. Kraków i Przemyśl), zaopatrzone w odpowiednie urządzenia elektryczne. Ponieważ w dalszych etapach przeważała walka pozycyjna, dostosowano przeszkody elektryczne do warunków polowych. Najczęściej budowano zwykłe płoty i zasieki druciane i puszczano przez nie prąd. Kwestją najważniejszą i najtrudniejszą do zrealizowania, było dostarczanie prądu. Na froncie np. włoskim, rzecz ta była stosunkowo łatwa, bo silnie i gęsto rozsiane elektrownie zafrontowe, dostarczały prądu, ale na froncie rosyjskim trzeba było uciekać się do ruchomych (na wozach, lub autach).

Montowanie przeszkód elektrycznych na przedpolu oraz obsługa punktów rozdzielczych, musiała być oczywiście fachowa.

Obecność przeszkód elektrycznych prócz działania faktycznego, miała wielkie znaczenie moralne. Nieprzyjaciel musiał być ostrożniejszy, szczególnie w podejściach nocnych, obrona natomiast miała ułatwione zadanie. Z doświadczeń frontowych, niejednokrotnie sprawdzonych, wynika, że wykrycie przeszkód elektrycznych w bardzo znacznym stopniu osłabiało ducha żołnierzy.

Porażenie śmiertelne nie wymaga specjalnej mocy prądu. Znane są wypadki śmierci przy stosunkowo nawet niskiem napięciu prądu. Szczególnie wrażliwe są na prąd elektryczny konie. Zwykły drut elektryczny w polu mało widoczny, stawał się przyczyną rozbicia całych szwadronów.

Wśród zademonstrowanych modeli zwrócił uwagę nieskomplikowany i bodaj najskuteczniejszy, bo mało widoczny w terenie sposób montowania przeszkód elektrycznych zapomocą łatwo zwisających cienkich drutów.

Rozpoznanie przeszkód elektrycznych wymaga znacznej wprawy, i ma zasadnicze znaczenie dla nacierającego. Możliwe jest wykrycie przeszkód elektrycznych zapomocą specjalnego telefonu, wykazującego obecność prądu przez szum w słuchawce. Istnieje też sposób prostszy, polegający na wyczuciu prądu przez włożenie ręki do wilgotnej ziemi w pobliżu spodziewanych przeszkód.

Rola elektryczności w walce jest niewątpliwie ważna. Postęp techniki, udoskonalenia, motoryzacja życia, pozwala wnioskować, że wojna przyszłości znacznie więcej korzystać będzie z elektryczności, niż wojna europejska.

Odczyt p. inż. Glatmana spotkał się ze zrozumiałem zainteresowaniem ze strony oficerów rezerwy, którzy szczelnie wypełnili salę. Zagadnienie elektryfikacji walki zasługuje na dokładne i specjalne uwzględnienie w wyszkoleniu żołnierskiem. Tad. C.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE
z dnia 23 lutego 1934 r.
Za 100 kg. parytet Wilno

CENY TRANZAKCYJNE:	
Jęczmień na kaszę zbierany	14 [illegible]
Gryka zbierana	[illegible]
Mąka pszenna 0000 A luks.	34,35 [illegible]
Mąka żytnia 65 proc.	20,50
Otręby żytnie	[illegible],50
Otręby pszenne cienkie	11,50
CENY ORJENTACYJNE:	
Żyto I stand.	15 —15,50
Żyto II stand.	14,35—14,75
Pszenica zbierana	20—21
Jęczmień browarniany	16—16,25
Owies stand.	13,25—13,75
Owies zadeszczony	12,25—12,75
Mąka żytnia sitkowa	17—17,50
Mąka żytnia 55 proc.	24,50—25.—
Mąka razowa	18—18,50
Otręby żytnie	9,50—10.—
Otręby pszenne grube	11,50—[illegible]
Otręby pszenne cienkie	11,50—12.—
Siemię lniane 90 proc.	44,75—45,25
LEN za 1000 kg. franco stacja załadowania:	
Czesany Horodziej	2089,22—2121,69
Inne gatunki lnu bez zmian.	

Student Kapała przed Sądem Apelacyjnym

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę o agitację komunistyczną głośnego już dziś w Wilnie ze swych wystąpień antypaństwowych studenta USB Jana Kapały.

Przed kilku dniami tegoż Kapałę Sąd Okręgowy skazał na 1 rok i sześć miesięcy więzienia, za skierowane przeciwko Państwu Polskiemu artykuły. Sprawa wczorajsza była jednak sprawą inną.

18 grudnia 1932 r. Kapała wraz z drugim młodzieńcem przybyli do wsi Posadniki w gminie niemenczyńskiej i urządzili wiec.

Właściwie do wiecu tego nie doszło.

W mieszkaniu natomiast niejakiego Karpowicza, mieszkańca tejże wsi, odbyło się zebranie, na którem Kapała wobec zgromadzonych tam przeszło dziesięciu chłopów zaatakował rząd i Państwo Polskie. Jak się okazało, użył on tam między innemi takich zwrotów, że „oficerom polskim należy ścinać łby" itp.

W wyniku śledztwa Sąd Okręgowy za owe właśnie podburzanie skazał Kapałę na 1 rok więzienia.

Rozprawa w pierwszej instancji odbyła się 13 listopada r. ubiegłego, jednak od wyroku powyższego skazany apelował i właśnie wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego. Uwagę zwraca jaskrawy, czerwony krawat oskarżonego, ostentacyjnie szeroko zawiązany.

Sąd występuje w składzie następującym: przewodniczący sędzia Suszczewicz, oraz wotanci sędzia Góra i sędzia Matusewicz.

Akt oskarżenia popiera wiceprokurator Sądu Apelacyjnego Zahorski.

Kapałę bronił adw. Zagórski.

BEZWYZNANIOWY.

Proces rozpoczyna się sprawdzeniem personalji oskarżonego. Po kilku pytaniach przewodniczącego, pada również pytanie:

— Wyznanie?

— Bezwyznaniowiec.

Skolei zostaje odczytany akt oskarżenia, a bezpośrednio potem, wobec braku świadków, wyjaśnienia składa przed sądem Kapała.

Pytania zadaje przewodniczący Suszczewicz.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Nie.

— Niech oskarżony opowie jak to było.

ODCZYT O „SĄDOWNICTWIE".

— Do Posadnik pojechałem celem wygłoszenia odczytu. Żadnej tam agitacji przeciwko państwu nie prowadziłem. Na odczyt pt. „Sądownictwo" zaprosił mnie Kostecki.

Jak się okazuje, Kostecki jest właścicielem działki ziemi w okolicach Niemenczyna. Później badany przez policję Kostecki między innemi również zeznał, że przemówienie Kapały było wysoce antypaństwowe i zawierało momenty rewolucyjne.

Podczas rewizji znaleziono przy Kapale rotę jakiejś przysięgi, gdzie między innemi zwrotami były także inicjały ZSSR. W celu wyjaśnienia znaczenia tych liter, stawia pytanie przewodniczący Suszczewicz.

TŁUMACZENIE Z ANGIELSKIEGO.

— To tłumaczenie z angielskiego pewnego zwrotu.

— No a ta rota przysięgi?

— Miałem zamiar pisać pewną powieść. — Ten zwrot był właśnie koncepcją literacką, którego chciałem użyć w tej powieści.

Skolei oskarżony uzasadnia bezpodstawność, zdaniem jego, skazującego wyroku pierwszej instancji i podkreśla ponownie, że „oznaczał wówczas z chłopami o różnych rzeczach, lecz do obalenia przemocą ustroju Państwa ich nie podburzał.

W chwili gdy przewodniczący zamyka przewód sądowy, następuje dłuższa przerwa, poczem zabiera głos oskarżyciel publiczny.

— Mamy w niniejszej sprawie Wysoki Sądzie, jakgdyby dwie koncepcje. Pierwsza to ta, że oskarżony mówi prawdę a kłamią świadkowie. Druga — że prawdę mówią świadkowie, a kłamie oskarżony.

Wyrok Sądu Okręgowego oparł się na zeznaniach naocznych świadków wypadku. Nie było i nie ma powodów do przypuszczenia, że ci świadkowie mówili nieprawdę. Zeznania owych trzech świadków były przecież jednolite.

Skolei wiceprokurator porusza sprawę samego zebrania w chacie Karpowicza.

— Zebranie owe coprawda miało miejsce w domu prywatnym, jednak nie w kole zamkniętem, lub rodzinnem. Było to wyjście poza sferę prywatnych rozmów, a zatem ma cechy przestępstwa w ramach art. 154 K. K.

W danej chwili nie chodzi mi bynajmniej o przekonania polityczne oskarżonego. Przekonania jego mogą być takie lub inne i polski kodeks karny nikogo za samo przekonanie nie karze.

RADYKALIZM NA USB.

Przecież młodzież USB w kilku nawet ugrupowaniach występuje przeciwko t. zw. ustrojowi kapitalistycznemu.

Zatem nie będę szukał, gdzie kończy się u oskarżonego czysty komunizm a zaczynają się sympatje komunistyczne. Chodzi mi w tej chwili o rzecz w tej sprawie istotną. Oskarżony Kapała wystąpił publicznie z wrogą dla państwa propagandą i za to powinien ponieść odpowiedzialność. Proszę o zatwierdzenie wyroku skazującego.

Skolei głos zabiera obrońca Kapały adw. Zagórski.

Adwokat zaczyna swe przemówienie od obalenia prawdziwości zeznań świadków.

W pewnej chwili żywe zaciekawienie wywołuje na sali, gdy obrońca mówi o ideologji młodzieży uniwersyteckiej.

TROCHĘ O „LEGJONIE MŁODYCH".

— Proszę Sądu, ja nie twierdzę, że ten młodzieniec jest zadowolony z istniejącego obecnie na świecie porządku rzeczy. Młodzież wogóle nie jest zadowolona z tego, co jest i w swych myślach szuka nowych dróg do lepszego, zdaniem jej, życia.

Charakterystycznem jest, że ten ruch opozycji przeciwko obecnemu ustrojowi zaczyna się przecież od samego „Legjonu Młodych". — W tem miejscu adwokatowi przerywa przewodniczący.

— Pan odbiega od istoty sprawy.

W dalszym ciągu adw. Zagórski mówi o Słonimskim i jego podróży do Rosji, co znowu powoduje przywołanie do porządku.

W ostatniem słowie oskarżony podkreśla, że litery ZSSR nie mają nic wspólnego z tem, co zarzuca mu akt oskarżenia. Tak samo rota przysięgi była tylko koncepcją literacką do jego powieści. Tekst tej przysięgi nigdy i przez nikogo używany nie był.

Sąd udaje się na naradę, poczem zostaje odczytany wyrok.

ROK Z ZAWIESZENIEM.

Wyrokiem tym Sąd Apelacyjny poprzedni wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. Biorąc jednak pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, jak również mając na uwadze, że zechce się on w przyszłości poprawić, wykonanie kary zawiesił tym razem skazanemu na okres lat pięciu.

Tak się złożyło, że na procesie Kapały była wczorajsza wycieczka studentów prawników U. S. B., wśród których proces ten wywarł zrozumiałe zainteresowanie. dn.

Zabity w młynie

WILNO. Przed kilkoma dniami w kol. W. Osia, właściciel tego młyna Andrzej Pietkiewicz, został porwany podczas pracy przez pas transmisyjny i rzucony o mur. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

W terenie i na torach

Polska na 3 miejscu w skokach narciarskich

SOLLEFTEA PAT. — W konkurs skoków do kombinacji, jak i w biegu złotnym, zwyciężył Norweg Hagen. Uzyskał on w 2-ch 67 m. Stanisław Marusarz skoczył w ślęk 66 m., Łuszczek — 57 m., bronzyna stylu na 60 m., Łuszczek — 57 m., brono-

nisław Czech — 33. W ogólnej klasyfikacji państw zwyciężyła Norwegia przed Finlandją. Polska zajęła zaszczytne 3 miejsce, przed Austrją, Austrją i Niemcami. Ogółem startowało 45 zawodników.

Wyścigi automobilowe w Zakopanem

ZAKOPANE PAT. — W związku z mającą się odbyć w dniu 24 bm. jazdą automobilową na trasie Kraków — Zakopane i w dniu 25 bm. wyścigiem torowym w Zakopanem, od dwóch dni czynione są energiczne przygotowania organizacyjne.

Odbywa się obecnie czyszczenie szosy krakowskiej z mas śniegu, jakie od kilkunastu go-

dzin zasypują całe Podhale, a następnie przygotowywany jest tor do jazdy automobilowej.

Wyścig torowy ze względu na udział mocnych klubów, który zapowiada się bardzo ciekawie i na start dwóch naszych aut na samochodach Bugatti — Rippera i Hołuja, budzi ogromne zainteresowanie.

Boks zagranica

BERLIN. PAT. — Międzypaństwowy mecz bokserski Berlin — Budapeszt zakończył się zwycięstwem Niemców 10:6. Poszczególne wyniki od wagi muszej: Benesi wypunktował Niemca Weinholda. Lucas pokonał na punkty Niemca Pierenza. Arenz wypunktował Węgra Szabo. Hünnebein wypunktował Węgra Hazugu. Mietsche pokonał Węgra Varga przez dyskwalifikację za niezyszta walkę.

Hertzmann znokautował w trzeciej rundzie Węgra Erbera. Szigetti pokonał na punkty Niemca Pürscha. Holz wypunktował Węgra Kerekesa.

KOPENHAGA. PAT. Międzypaństwowy mecz hokejowi Dania — Norwegja zakończył się bardzo dobrym dla Norwegów wynikiem remisowym 8:8.

Przemysł Gumowy „ARDAL", Sp. Akc. w Lidzie

BILANS

NA DZIEŃ 30 CZERWCA 1933 R.

STAN CZYNNY			STAN BIERNY	
Nieruchomości	292.271,92	Kapitał akcyjny	750.000,00	
Maszyny	367.777,52	Kapitał amortyzacyjny	116.655,12	
Narzędzia	141.671,99	Pożyczki bezterm.	1.060.000,00	
Reklamowe	25.481,34	Różni	313.783,94	
Surowce	101.727,61	Dostawcy	38.216,85	
Półfabrykaty	37.827,95	Akceptu	61.291,70	
Gotowe wyroby	316.967,98	Banki	29.618,38	
Kasa: Fabryki 5.737,23		Odbiorcy	69.252,16	
Ekspozytury w Warszawie 26.923,19	32.660,42	Przedstawiciele	956,80	
Banki	9.029,61	Sumy przechodnie	13.690,19	
Jakson	35.664,43			
Rymess	46.963,11			
Odbiorcy	75.157,64			
Różni	37.180,22			
Dostawcy	15.740,21			
Przedstawiciele	260,14			
Centralne Biuro Sprzed.	126.465,90			
Sumy przechodnie	13.462,98			
Weksle protestowane	15.269,45			
Długi wątpliwe	4.513,75			
Straty na dzień 30-VI 32	218.410,10			
Straty za rok 1932/33	275.164,90			
	2.392.778,17		2.392.778,17	
Różni za kaucje i za akcepty bezterminowe	1.230.625,22	Akceptu gwarancyjne i bezterminowe	1.230.625,22	
Weksle gwar. port.	2.000,00	Różni zabezpieczenie gw.	2.000,00	
	1.232.625,22		1.232.625,22	

Rachunek Zysków i Strat za r. 1932/33

Koszty produkcji:		Wartość produkcji	708.243,26
Surowce i mat.	457.917,04	Różnice kursowe	1.784,66
Surowce i mat. pomoc.	437.917,04	Wysternowane pensje zarządu	36.813,81
Robocizna i person.		Straty za rok 1932/33	275.164,90
techniczny	165.025,63		
Energja elektr. miejskiej	2.333,42	625.276,14	
Amortyzacja		19.904,92	
Koszty handlowe:			
Podatki państw i samorz.	30.696,23		
Świadczenia soc.	22.616,56		
Odsetki	53.843,03		
Wydatki centralnego biura sprzed.	136.000,12		
Ubezpieczenia	21.785,86		
Koszty organizac., koszty wyjazdowe a. eksporterów, personel odmin. i in.	171.479,66	436.421,48	
Różne straty		404,11	
	1.082.606,63		1.082.606,63

Buchalter (—) J. PASYŃSKI

Zarząd: (—) S. MEŁUP, prezes

Członkowie
(—) EL. CUKIERMAN
(—) M. WILEŃCZYK

PIERWSZE JASKÓŁKI WIOSNY. WYNIKI WIEDEŃSKIE.

WIEDEŃ PAT. — W Austrji rozpoczęły się zawody piłkarskie w pierwszej rundzie wiosennych mistrzostw.

Pierwsze wyniki przedstawiają się następująco: Austria — WAC 6:0 (1:0). Sportclub — Rapid 2:1 (2:0). Vienna— FCW 3:2 (2:1). Libertas-Admira 3:1 (2:1). Wacker—Donau 5:1 (2:1). FAC—Hakoah 4:1 (1:1).

REKORD ŚWIATA W SKOKU NARCIARSKIM

ZURYCH. PAT. — W Szwajcarji na słynnej skoczni Bretaye-Villars, odbyć się ma jedyny w swoim rodzaju konkurs skoków, którego zadaniem jest ustanowić rekord świata w długości skoku narciarskiego. W konkursie startować mają m. in. wybitni skoczkowie narciarscy z Sigmundem Rundem na czele.

Kurs dla pracownic Sióstr Parafjalnych

W niedzielę 25 bm. rozpocznie się w Archidjecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitalnej 1 pierwszy dwutygodniowy kurs dla sióstr parafjalnych, zadaniem których jest poświęcenie się w miarę sił i zdolności pracy w parafji: patrjotyzmu, obywatelstwu, III Zakonu, gminie parafjalne, dobroczynności, ochronki dziecinne, zdobnictwo kościoła itp., oraz pomoc w biurze parafjalnem.

Na kursie tym mają się przygotować siostry parafjalne do dobrego pełnienia obowiązków swego powołania pod fachowem kierownictwem czuwających nad ich wyszkoleniem teoretycznem, odpowiednią praktyką i wynikiem ćwiczeń.

Wykłady fachowe i ćwiczenie praktyczne obejmą: prezes Arch. Instytutu Akcji Katolickiej, dr. Kazimierz Nityński o ogólnych zasadach Akcji katolickiej, ks. Franciszek Kalecki, dyrektor Instytutu A. K. o organizacji i pracach Akcji Katolickiej w parafji, — ks. dr. Kazimierz Kochanski TJ. o rekolekcjach zamkniętych, — ks. kan. Adam Kołesza o posłannictwie siostry parafjalnej, — ks. dyr. Mr. Aleksander Mościcki o organizacji Mężów katolickich, — ks. prof. dr. Leon Pucłata dogmatyka popularna, — ks. prof. Jan Rzymska CM o akcji charytatywnej i jej organizacji, — ks. prof. dr. Michał Sopuszko o zagadnieniach etyczno-społecznych, — ks. kan. Stanisław Zawadzki o wychowaniu duchowem, — Pp. dyr. Tadeusz Brzeski o prasie katolickiej, inspektwach i stowarzyszeniach edukacyjnych w parafji, — dyr. Leonja Czeskiewiczowa o ochronkach i przedszkolach, — Henryk Ciemiewski o ogniskach parafjalnych i organizowaniu zebrań, — dr. S. Dickensteinowa o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach zasadnicze itp., — Mr. J. Mirkowska o organizacji czytelń i bibljotek, — dr Jan Oko o higjenie, — dyr. Jadwiga Rzeckowska o organizacjach młodzieży pozaszkolnej, S. M. P., Polek katolickich (kartoteka posiłpiel, — mec. mgr. Bernard Rusiecki o opiece społecznej, administracji państw., komunalnej i ustawodawstwie społecznem.

Podania o przyjęcie na kurs należy składać pod adresem: Sekretarjat Arch. Związku „Caritas" w Wilnie, Metropolitalna 1.

Radjo Wileńskie

SOBOTA, dnia 24 lutego 1934.

7,00 Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Menuety Schuberta (płyty). 11,57 Czas. 12,05 Koncert. 12,30 Komunikat meteor. 12,33 Koncert. 12,55 Dziennik pol. 13,05 Program dzienny. 15,10 Kwadrans skad. 15,25 Wiad. o eksporcie. 15,30 Giełda rolnicza. 15,40 Muzyka żydowska (płyty). 16,00 Audycja dla chorych. 16,40 Wileński kącik językowy 16,55 Koncert popularny. 17,35 Przegląd prasy rolniczej. 17,45 Dziennik gospod. 18,00 Reportaż. 18,20 „O naszych benjaminkach" popod. ogrodnicza. 18,35 Muzyka jazzowa. 19,00 Akademja estońska. 19,20 Rozmaitości. 19,25 Kwadrans poświ. 19,40 Wiad. sport. 19,43 Wiad. kom. sportowy. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Muzyka lekka. 21,00 Skrzynka techniczna. 21,20 Koncert muzyki wiskiej. 22,00 Muzyka taneczna. 23,00 Kom. meteor. 23,05 „Kukułka wileńska". Od godz. 20,02—21,00 przewidziane retransmisje.

NIEDZIELA, dnia 25 lutego 1934.

9,00 Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dziennik poranny. Muzyka, Chwilka gosp. dom. 10,00 Nabożeństwo. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11,57 Czas. 12,05 Program dzienny. 12,10 Kom. meteor. 12,15 Poranek symf. z Filh. warszaw. 13,00 Audycja muzyczna z objaśnieniami 13,15 d. c. poranku, 14,00 Audycja dla wszystkich. 15,00 „Wiosenne zwiastuny szkodników w sadach" odczyt. 15,20 Koncert. 16,00 Słuchowisko dla dzieci. 16,30 Pieśni Moniuszki (płyty) 16,45 Kwadrans liter. 17,00 „Całoroczny plan pracy gospodyń wiejskich" odczyt. 17,15 „Co tańczy i śpiewa wieś wileńska". 18,00 Słuchowisko—(Stefek— Duvala). 18,40 Muzyka z płyt. 19,00 „Ciotka Albinowa mówi" 19,15 Codz. odcinek pow. 19,25 Rozmait. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,50 „Myśli wybrane". 19,52 I-sza część koncertu życzeń (płyty). 20,15 Dziennik wiecz. 20,25 Transm. zawodów hokejowych w Krynicy. 21,05 „Tylko dla brydżystów" feljeton 21,20 Wesoła fala bezsenna. 22,20 II-ga część koncertu życzeń. 22,50 Wiad. sport. z Rozgłośni. 23,00 Kom. meteor. 23,05 Muzyka lekka.

KOMUNIKAT Miesiąc szlagierów:
Wyłącznie Pan i Roxy
„KATARZYNA WIELKA" z Elżbietą BERGNER
„ULICA" z Sylwją SIDNEY
„NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK" G. WELLSA
„MOJE MARZENIE TO TY" z Liljaną HARVEY
„TUNEL" Kellermana
„SZTURMOWA BRYGADA" czoł. dźw. Sowiecki
które Wilno niewątpliwie podziwiać będzie
W poniedziałek premjera PAN i ROXY

Dziś Największy sukces na całym świecie — ulubieniec publiczności — słynny pieśniarz Paryża
HELIOS Maurice Chevalier
W pełn. czaru i sentymentu, musującej humorem i pikanterja śpiewno - muzycznej kreacji
„PIĘKNY JEST ŚWIAT"!
FILM MÓWIONY I ŚPIEWANY W JĘZYKU FRANCUSKIM
CHEVALIER wykona najnowsze przebojowe piosenki francuskie.
Nad program: Dodatki dźwiękowe.

To nazwisko wystarczy!
JAN KIEPURA
w najnowszym filmie produkcji francuskiej
„ZDOBYĆ CIĘ MUSZĘ"
Już jutro „HELIOS"

CASINO
Dziś czarujące na powodzeniu ciesząca się operetka z Imowy p. t.
HRABINA MONTE-CHRISTO z BRYGIDĄ HELM
Wielki Film Wielkiej Artystki! Ostatniego dnia wystawi Kapitalna gra! Cudowne melodje Seanse od godz. 2 ej.

„CASINO"
UWAGA! Ostatnia nowość! Przykładem wielkich stolic świata, kino „Casino" urządza dla swoich bywalców KONKURS na rozwiązanie zagadki filmu „CZŁOWIEK O IMIU TWARDZACH", który ukaże się w następnym programie na ekranie kina „Casino". Który z tych dwóch mężczyzn był mężem? Podobizny na fotografji, na której ci mężczyźni oznaczeni numerami 1 i 2. WARUNKI KONKURSU: Udział w konkursie może brać każdy bywalec kina „Casino". Rozwiązanie zagadki należy nadsyłać do kina w godzinach od 4—22-giej do dnia 26 bm., wypełniając odpowiednio kupon umieszczony w tym dzienniku i wrzucić w zaznaczonąnąkopercie do specjalnej skrzynki, umieszczonej w kinie. 1-sza nagroda FUNT STERLINGÓW od wytwórni „United Artists", 2-ga nagroda piękny serwis do kawy od firmy eksploat. „National", 3-cia nagroda stały bilet honorowy od Dyrekcji kina „Casino", oraz 20 dalszych nagród pocieszenia. A więc składajcie kupony konkursowe!

2 1

DZIŚ PAN i ROXY jednocześnie
Polski film
„ZABAWKA"
w rol. gł. Eugenjusz BODO
oraz Alma Kar i Zula Pogorzelska
Początek o godz. 2-ej
W nadprogramie m. in. Cały przebieg ostatniej krwawej zawieruchy w Austrji
Tłumienie rewolucji w Wiedniu i in. oraz przełomowe dni Francji
krwawe rozruchy komunistyczne i manifestacje na ul. ach Paryża

Z SĄDÓW

WYROK W SPRAWIE DZIESIĘCIU WYWROTOWCÓW.

Sąd Okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Głębokiem zakończył sprawę 10-ciu oskarżonych o działalność wywrotową i przynależność do KPZB (Komunistyczna Partja Zach. Białorusi). Winę oskarżonych uznał Sąd za udowodnioną i w stosunku do wszystkich wydał wyrok skazujący. Zostali skazani: Łagoń Bronisław na 5 lat więzienia, Łagoń Leonard, Chodonionek Leonard, Joffe Bencion i Szenkman Kopel oraz Fejgenman Icek, każdy na 4 lata więzienia, Szuster Jankiel, Gliński Bazyli, Rajcher Abram i Głozes Mojżesz oraz Piotrowski każdy na 2 lata więzienia. Obrona zapowiedziała apelację. Równocześnie Sąd zamknął sesję wyjazdową.

Giełda warszawska

Belgja 123,82— 124,13 — 123,51
Holandja 357,30 — 357,40—358,25—356,46
Londyn 27,07— 27,08 — 27,22 — 26,94
Nowy York kabel 5,335 — 5,36 — 5,31
Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85
Praga 21,98 — 22,03 — 21,93
Sztokholm 139,75 — 140,45 — 139,05
Szwajcarja 171,41 — 171,84 — 170,98
Włochy 46,45 — 46,57 — 46,33
Brlin w obrotach nieof. 210,70
Tendencja niejednolita.
DOLAR w obrotach pryw. 5,33
RUBEL: 4,68 (5-ki), 4,71 (10-ki)

Ofiary

Ku uczczeniu śp. Bronisława Harasimowicza, Grono Inżynierskie gimn. im Elizy Orzeszkowej na sekcję miłosierdzia przy Sodalicji szkolnej składa 25 zł.

Zamiast kwiatów na grób śp. Elżbiety z Romerów Römerowej, zarząd katolickiego Zw. Polek złożył na ręce nadprezeski Tow. św. Wincentego a Paulo p. Z. Kościałkowskiej 33 zł. dla najbiedniejszych do jej uznania.

Złożone ofiary na rzecz Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy woj. wileńskiego: 1) pracownicy cywilni 5 pp. Leg. zł. 37,35, 2) stowarzyszenie Urzędników Skarbowych zł. 5, 3) Wileński Okręgowy Zw. Piłk. Nożnej zł. 25.

Przezorny ojciec i mąż zapisuje się na Członka Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu, z siedzibą ZAMKOWA 19
póki żyje i pracuje stale korzysta z kredytu, umierając pozostawia rodzinie 2.400 zł. i więcej, zapomogi, wypłacanej przez Bank niezwłocznie.

DOKTOR Zygmunt KOBRZEWICZ choroby weneryczne—syfilis, skórne i moczopłciowe przyjm. od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa № 15. Tel. 19 60

Powołujcie się na ogłoszenia w naszem piśmie

Szafy żelazne Kasety. Sejfy do wmurowania. Kasetki pod ręczne, skarbówki, Kasy stalobetonowe, ogniotrwałe S. Zwierzchowski i S-nie, Warszawa, Wareczka 9 tel. 0

Do sprzedania okazyjnie garnitur meblowy (oryginały) Dowiedzieć się ul. Jagiellońska 7 m. 6 w godz. 2—3 0

Sklep mięsny z całem urządzeniem sprzedam za bezcen Ul. Miśnika, róg Warszawskiego zaulka m. 19

DO SPRZEDANIA tylko zaraz z komisji prawie nie używany, na wzrost i tasmę małą. ul. Montwiłłowska 10 m. 2 3—5 pp. 1

Agawa piękny okaz, wraz z podstawą pod doniczkę do sprzedania. Dowiedzieć się w „Słowie" od 1 ej do 2-ej 0

F. BOLDWIN 18)

Miłość Mary-Lou

Najatrakcyjniejsze było to, że on kochał nie jakby to skomplikowało sprawę! Musiałbyś, Mary-Lou, lecz Stelle Harford, który ona tylko odawała. A raczej Ryszard kochał wspomnienie o Stelli, wcielone w artystę... najętą za 300 dolarów miesięcznie! Ta myśl wydawała się Mary-Lou nie do zniesienia.

Mary-Lou rozumiała niebezpieczeństwo. W chwili słabości jedno słowo, jedno spojrzenie Ryszarda mogą doprowadzić ją do utraty głowy... Co będzie, gdy ona podda się pokusie która z każdym dniem stawała się silniejsza? Małżeństwo? Ależ Ryszard jest żonaty ze Stellą! W umowie, zawartej z Mrs. Lorrimer nie było wzmianki o miłości Mary-Lou z mężem Stelli Harford.

Przed badawczem spojrzeniem matki, nie ukryły się bolesne przeżycia Mary-Lou i nowa nutka w słonecznych pomiędzy młodemi. Pewnego razu zaczęła mówić o tem z doktorem Mathusem.

— Stella zmieniła się bardzo. Nie mogę określić ściśle o co chodzi, ale czuję, że coś jej dolega.

— Zdaje mi się, że ona jest zakochana!

Mrs. Lorrimer wzruszyła:

— Ach, gdybyś to była prawda!

— Pani zapomina, droga przyjaciółko, że ja nie mam prawa!

— Dlaczego? Ja nie mam nic przeciwko temu, jeżeli Ryszard ożeni się z Mary-Lou. Ona jest dobrą dziewczyną, a on potrzebuje kogoś, kto by się nim zajął. Ale on jest ślepy i zakochany... Nie wiem, jak on to zniesie! Może zauważyć dziewczynę i nie zechce jej przebaczyć. Wpierw nie by łoby to dla niej strasznym ciosem. Przecież musimy myśleć i o niej!

Mrs. Lorrimer zmarszczyła brwi:

— Pobiłam bardzo Stellę, — powiedziała, — ale czrezywiście, nie myślałam o niej. Jestem zdolna jedynie do myślenia o Ryszardzie i o jego szczęściu.

Obaj zamilkli, pogrążeni w swych myślach.

— Jaką straszną siecią kłamstw opletliśmy Ryszarda — rzekł ze skruchą doktór.

— Jestem pewna, że wszystko się ułoży. Znam Ryszarda. On jest zbyt szlachetnym, aby mógł okazać Stelle. W końcu, niema w tem jej winy, że zgodziła się na naszą propozycję. Zrozumie nas i przebaczy, gdy dowie się prawdy.

— Ależ my sami nie wiemy, która jest prawdą! Nie możemy jej zmienić, dopóki nie dowiemy się, jak jest z tym jego ślubem. Czy do końca, żyje ta kobieta, czy może umarła?

Mrs. Lorrimer wstała i podeszła do okna biblioteki. Wieczór się obliżał. Ukośne promienie słońca rzucały złote światło na portrety i na siwe włosy kobiety.

— Już późno, — rzekła, — idźcie oni się!

— Kto!

— Ryszard, Stella, Jenny i Larry. Mieliśmy wyjechać razem pozdi na ślizgawkę.

Właśnie wrócili do domu na herbatę. Zdjęcia słychać było wybuchy śmiechu, śnieg skrzypiał pod ich nogami.

— Brr! Jaki mróz, — zawołała Jenny. — Zdrożyłabym się, że ten leniwiec Ryszard nie dojdzie!

Zaczęło nieckać, a Ryszard rzucił się w pogoń.

Mary-Lou przypomniała sobie dzień, kiedy tak samo, biegnąc, wracała do domu z Ryszardem.

Tego wieczoru poczuwał ją pod jarzmem jemały. Tego wieczoru zrozumiała tajemnicę swego serca.

Larry szepnął:

— Bardzo ładna kochasz, prawda! Nie zaprzeczaj: przecież to widać.

— Tak, — przyznała się Mary-Lou.

— Więc co zrobisz?

— Nic więcej. Muszę odegrać swą rolę do końca.

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz

Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2

Redaktor w/z Witold Tatarzyński

nowogródzka

— Urzędowa. W dniu 23 bm. p. wojewoda Świtalski przyjął: p. sen. K. Iduikowskiego — prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR, p. Jarmułowicza — burmistrza m. Baranowicz, p. Laskowskiego — zast. insp. szkolnego w Nowogródku, ulegającego grupy zdrajczników z wołkowyskiego, p. Tabisza, kier. szkoły powsze chnej p. Abramowicza — wójta gminy, Kosowskiego — prezesa gminnego koła BBWR, oraz p. Wnidera — w sprawie placu pod budowę szkoły powsz. w Nowojelni, p. J. Gebhardt-Hohenwalskiego — nadleśniczego lasów państw. w Baliewiczach pow. stołpeckiego, insp. Drożdżeńskiego i p. kwaszkiewiczowa — zdwokata z Baranowicz.

— Odłożenie zjazdu Zw. Dziennikarzy i Literatów. Zjazd Wojew. Związku Dziennikarzy i Literatów wojew. Nowogródzkiego-wyznaczony na dzień 25 bm. odbędzie się zostal na dzień 18 marca r.b. w związku z obchodem imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego — będzie nosił specjalny charakter.

— Obrady prezydjum Rady Wojew. ZE WP. W dniu 23 bm. odbyły się w Nowogródku obrady prezydjum Rady Wojewódzkiej BBWR, w sprawach bieżących.

Prezydjum Rady przyjął na specjalnej audjencji p. wojewoda Świtalski.

grodzieńska

— J. E. Arcybiskup Aleksy przechodzi na Wołyń. Kwestja przeniesienia J. E. Arcybiskupa grodzieńskiego i nowogródzkiego Aleksego Gromadzkiego jest znowu aktualną. J. E. Arcybiskup Aleksy ma zostać na stałe ordynarjuszem diecezji grodzieńskiej i wyjechać na Wołyń dla objęcia diecezji wołyńskiej w Krzemieńcu. Następcą ks. Arcybiskupa Aleksego ma być Biskup Pastuszczuk, przebywający obecnie w klasztorze prawosławnym w Dermanie.

— Kradzieże. U Burdego Samuela, zam. przy ul. Szklanej 1, skradziono 7 kur, szkody około 15 zł.

— U Kuplana Mojżesza, zam. przy ul. Dominikańskiej 8, skradziono 5 dywanów od Nr. 802647—802651, oraz 5 akcyj Banku Żydowskiego „The Jewish Colonial Bank". Kradzieży dokonano w domu bankowym Braci Zakhejm przy ul. Dominikańskiej 8.

— Usiłowanie zabójstwa. Mieszkaniec maj. Swisłocz Krzywkowski Mikołaj, zawiadomił władze policyjne, że w dniu 18 bm. o godz. 22 na drodze pomiędzy wsią Zamiewicze z Swisłocz Górną, został napadnięty przez nieznanych sprawców tegoż majątku Jabłkowskiego Marjana, który strzelił do niego trzykrotnie z karabinu lecz strzały na szczęście chybiły. Jako powód napadu, były stare porachunki osobiste. Dochodzenie w tej sprawie prowadzą władze policyjne.

— Porzucone dzieci w pociągu. W pociągu na linji Grodno — Skidel niezmna matka porzuciła dwoje dzieci płci męskiej w wieku około 1 mies. Dzieci umieszczono w żłobku w Grodnie.

słonimska

— Walne zebranie Zw. Kupców. Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Zw. Kupców w Słonimiu, na którem po wysłuchaniu przemówień delegatów Komitetu Powiatowego LOPP radnego miejskiego Grynszpana i przedstawiciela do LOPP. — Należy podkreślić godny naśladowania czyn p. Wigdora Rabinowicza, prezesa Zw. Kupców, który doraźnie na powyższem zebraniu ofiarował na LOPP z własnych funduszów kwotę zł. 50.

— Wzmożona działalność Komitetu Pow. LOPP. W związku z odbywającą się obecnie zakrojoną na szeroką skalę akcją werbowania członków LOPP wśród społeczeństwa żydowskiego, onegdaj odbyło się w Byteniu w synagodze pod przewodnictwem delegata Żyd. Komitetu Powiatowego p. Jakóba Chononowicza ze Słonimia, zebranie organizacyjne miejscowego społeczeństwa żydowskiego, na którem po wysłuchaniu przemówień delegata i miejscowych pp. rabinów Jofle i Libermana — wszyscy obecni zebrani postanowili jednogłośnie zagiąć się do LOPP. — Po przemówieniach wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— Posiedzenie Komitetu Wykonawczego 15-lecia wkroczenia wojsk polskich do Słonima. W dniu 15 bm. odbyło się w Starostwie pod przewodnictwem p. Zygmunta Giżbickiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego 15-lecia wkroczenia do Słonima wojsk polskich, na którem ułożono program obchodu, który przypada w dniu 14 marca br.

Uroczystości te trwać będą od 2 do 4-go marca włącznie. Bliższe szczegóły, jak również program obchodu podamy w najbliższym czasie.

baranowicka

—Zebranie Bezpartyjnego Związku Maszynistów Kolejowych. W dniu 20 bm. w lokalu Ogniska Kolejowego, pod przewodnictwem Wacława Ulanowicza odbyło się zebranie Bezpartyjnego Związku Maszynistów Kolejowych. Zebranie zajęło się wybraniu delegata na walny zjazd do Warszawy.

Wybranym został prezes Koła p. Stanisław Stankiewicz. Po załatwieniu wyborów odczytano nowy ustawę uposzechnioną.

— Epidemja tyfusu plamistego. Grasująca od dłuższego czasu epidemja duru plamistego przeniosła się i na gminę Krzywoszyn, gdzie jak stwierdził lekarz powiatowy, zapadło na tę chorobę w 2 wsiach 23 osób. We wsi Horodyce zarządzono kwarantannę i ustanowiono lekarza powiatowy uruchomił izolator.

— Na gorącym uczynku. Na gorącym uczynku kradzieży szyn kolejowych w dniu 20 bm. przy stacji Tokaje Kolejowa i Antoniego Niekrutę, który kradli szyny z toru zapasowego przy koszarach Kościuszki. Okazało się, że proceder ten uprawiali od dłuższego czasu.

— Nie ujdzie się. W dniu 20 lutego około godz. 3 do mieszkania Lazarza Słuckiego zam. przy ul. Pibudskiego 12 dostali się nieznani sprawcy, którzy z szuflady kredensu skradli tęczkę, zawierającą 253 zł. gotówki.

Złodzieje zostali spłoszeni, wobec czego porzucili tęczkę i pozostawili w niej 200 zł. w banknotach.

W dniu 19 lutego zawodowa złodziejka Olga Prokuchowa usiłowała dokonać kradzieży z niezamkniętej sieni, bielizny, należącej do Mojżesza Kaydielskiego, zam. przy ul. Szpitalnej 65.

Proskurowej zatrzymano, a bieliznę odebrano.